

DARIUSZ MATELSKI – POZNAŃ

POLITYKA OKUPANTÓW WOBEC POLSKICH DÓBR KULTURY NA KRESACH WSCHODNICH DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ W LATACH II WOJNY ŚWIATOWEJ

Najazd ZSRR na Polskę 17 września 1939 r.¹ był zupełnym zaskoczeniem dla władz państwowych i obywateli Drugiej Rzeczypospolitej². Przewidywano jedynie wojnę na froncie zachodnim z Niemcami, co spowodowało, iż kresy wschodnie nie zostały przygotowane do działań wojennych³. Nie zabezpieczo-

¹ ZSRR jako agresor złamał wówczas postanowienia: traktatu ryskiego z 18 marca 1921 r., polsko-radzieckiego paktu o nieagresji z 25 lipca 1932 r., aktu przystąpienia ZSRR do Ligi Narodów z 17 września 1934 r. oraz polsko-radzieckiego komunikatu z 26 listopada 1938 r. w przedmiocie stosunków bilateralnych.

² „Uderzenie dwu frontów sowieckich zostało poprzedzone czterodniowymi intensywnymi działaniami grup sabotażowo-dywersyjnych, które były organizowane na polskich Kresach Wschodnich przez wywiad sowiecki, komunistów i miejscowych nacjonalistów. Działania te okazały się rozleglejsze i skuteczniejsze niż akcja V kolumny poprzedzająca agresję niemiecką”. W. Materski, *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918-1939*, Warszawa 1994, s. 349-350 (o niemieckiej V kolumnie w 1939 r. zob.: D. Matelski, *Niemcy w Polsce w XX wieku*, Warszawa-Poznań 1999, s. 158-184). Jak pisze Marek Wierzbicki: „działały bandy, które powstały z sowieckiej inspiracji. Ścisłe współpracowały one z pogranicznymi posterunkami NKWD. Ich zadaniem było oczyszczenie tereny z «wrogów ludu»”. M. Wierzbicki, *Czystki kresowe*, „Wprost”, nr 38 z 22 września 2002, s. 84.

³ Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w styczniu 1939 r. rozpoczęło przygotowania do zabezpieczenia ważniejszych archiwaliów, a także akt władz, urzędów i instytucji na wypadek wojny. Sejm odnośną ustawę o wycofaniu urzędów, ludności i mienia z zagrożonych obszarów państwa przyjął 30 marca 1939 r. (Dz.U. RP, 1939, nr 29, poz. 197). Przewidywała ona, że ochrona mienia może nastąpić albo przez jego zabezpieczenie na miejscu, albo przez ewakuację. Szczegółowe rozporządzenie w tej kwestii minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Felician Składkowski ogłosił dopiero 2 sierpnia 1939 r. (Dz.U. RP, 1939, nr 82, poz. 531.). Czasu na wprowadzenie go w życie pozostało więc niewiele. Zob. obszernie: D. Matelski, *Ewakuacja i straty dóbr kultury zachodniej i centralnej Polski w 1939 r.*, „Zapiski Historyczne”, 68 (2003) nr 1, s. 59-79.

no archiwów, bibliotek i muzeów – zarówno państwowych i kościelnych, jak i prywatnych. Stąd – jak wspominał Michał Wąsowicz, pracownik Archiwum Państwowego we Lwowie:

Wybuch wojny w 1939 r. był dla nas zupełnym zaskoczeniem. Archiwum nie poczyniło żadnych przygotowań ewakuacyjnych, nie zaplanowano nawet zabezpieczenia najcenniejszych dokumentów na miejscu. Czterej pracownicy (dr W.[ojciech] Hejnosz, dr K. Lewicki i dr A. Tarnawski jako oficerowie rezerwy oraz W. Musiał jako podoficer rezerwy) zostali powołani do wojska. Doktor K. Lewicki zginął pod Lwowem, natomiast trzej pozostali powrócili do pracy. Jeden z pracowników administracyjnych ewakuował się do Rumunii. Z proponowanego przez przyjaciół opuszczenia Lwowa i wyjazdu za granicę nie skorzystałem.

Po ustaniu działań wojennych nadal przychodziliśmy codziennie do Archiwum, ale praca jakoś się nie kleiła. Czekaliśmy na dalszy rozwój wydarzeń. Tu dodam, że od 1933 r. objąłem po dr [Stanisławie Franciszku] Zajączkowskim opiekę nad Archiwum Kapituły Rzymskokatolickiej we Lwowie. Przychodziłem dwa razy w tygodniu w godzinach popołudniowych, porządkowałem i inwentaryzowałem archiwalia oraz udostępniałem je użytkownikom. Na parę dni przed zajęciem Lwowa przez wojska radzieckie lotnictwo niemieckie dokonało kolejnego nalotu na miasto. Jedną z ciężkich bomb spowodowała poważne uszkodzenie budynku, w którym mieściło się Archiwum (ul. Rutkowskiego 5). Z pomieszczeń, których ściany groziły w każdej chwili runięciem, wyniosłem przy pomocy W. Musiała, woźnego Archiwum Państwowego, wszystkie dokumenty pergaminowe i książki oraz prawie wszystkie akta. Zniszczeniu uległo tylko kilka wiązek akt, które wybuch bomby wyrzucił na zewnątrz⁴.

Całością działań ewakuacyjnych w kraju kierował płk Ludwik Bociański (wojewoda poznański), mianowany 4 września przez premiera Głównym Komisarzem Ewakuacyjnym⁵ oraz Generalnym Kwatermistrzem Rządu⁶, z którego polecenia o północy z 5 na 6 września przez mikrofon polskiego radia rzecznik rządu i wojska płk Roman Umiastowski wezwał (bez uzgodnienia z dowódcą obrony stolicy) wszystkich mężczyzn zdolnych do noszenia broni do natychmiastowego opuszczenia stolicy i udania się na wschód w celu dalszej walki z wrogiem – co wywołało w mieście nie tylko panikę, ale nawet przypadki hysterii wśród obrońców

⁴ M. Wąsowicz, *Ze wspomnień archiwisty (1929-1953)*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. I, 1985, s. 90. Zob. także: W. Włodarkiewicz, *Lwów 1939*, Warszawa 2003.

⁵ Rozporządzenie Głównego Komisarza Ewakuacyjnego – wydane na podstawie art. 14 ust. 1 dekretu Prezydenta RP z 1 września 1939 r. o sprawowaniu zwierzchnictwa nad siłami zbrojnymi, o organizacji naczelných władz wojskowych i o komisarzach cywilnych (Dz.U. RP, 1939, nr 86, poz. 543) – o organizacji ochrony zabytków na obszarze operacyjnym ukazało się dopiero w dniu 5 września 1939 r. Zob. Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN), Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, sygn. 7054, s. 317-325; J. Pruszyński, *Dziedzictwo kultury Polski. Jego straty i ochrona prawna*, Kraków 2001, t. I, s. 409.

⁶ J. Szembek, *Diariusz (wrzesień-grudzień 1939)*, Warszawa 1989, s. 32. Była to nominacja spóźniona, tym bardziej że premier Sławoj Felicjan Składkowski już 24 sierpnia 1939 r. odwołał z urlopow wszystkich pracowników państwowych (w dniu następnym podało tę informację Radio Warszawa).

Warszawy⁷. Obowiązki swoje L. Bociński pełnił do 17 września gdy zakończył kierowanie ewakuacją najwyższych władz Rzeczypospolitej na terytorium Rumunii⁸. Wówczas wraz z marszałkiem Edwardem Rydzem-Śmigłym ewakuowano akta Sztabu Generalnego⁹, skarbiec wawelski oraz złoto Banku Polskiego¹⁰. Jednak generalnie ewakuacja przebiegała w chaosie¹¹ i nie przyniosła zakładanych i spodziewanych przez rząd RP rezultatów¹². Jedynym wyjątkiem była Warszawa, gdzie prezydent Stefan Starzyński (będący jednocześnie przewodniczącym

⁷ M. M. Drozdowski, *Alarm dla Warszawy*, Warszawa 1969, s. 118; H. Regulska, *Dziennik oblężonej Warszawy*, Warszawa 1978, s. 36-37 i 42; M. Porwit, *Obrona Warszawy – wrzesień 1939*, Warszawa 1979, s. 59-60.

⁸ P. Starzeński, *Trzy lata z Beckiem*, Warszawa 1991, s. 159. Jak pisze biograf gen. Sławoja Felicjana Składkowskiego: „...podczas sprawowania swych wszystkich urzędów Składkowski prowadził coś na kształt dziennika, w którym odnotowywał wszystkie swe czynności, nie tylko urzędowe. W ciągu trzynastu lat jego pracy uzbierało się sześć diariuszy zapisków, które w chwili ewakuacji znalazły się w jego osobistych bagażach i dotarły w raz z nim do Baile Herculane [w Bukareszcie – D.M.]. Ponieważ jak się wydawało Składkowskiemu, w swych notatkach mógł poruszać problemy, które mimo upływu czasu mogły wciąż stanowić tajemnicę państwową, generał obawiał się, aby nie dostały się w niepowołane ręce. Z tych powodów lękał się również pozostawić je komuś na przechowanie. Wobec przewidywanej ucieczki, z praktycznych względów nie mogło być mowy o zabraniu ich ze sobą. Posiadanie tychże dzienników w przypadku kontroli na którejkolwiek z granic mogło grozić zidentyfikowaniem ich autora. Wobec tego, z przystawionym bólem serca, Składkowski podjął decyzję o ich zniszczeniu. Do tego właśnie celu został użyty generał [Jakub Marian] Krzemieński [1882-1955]. Jak wspominał Składkowski, w pewną niedzielę obaj panowie udali się na przejażdżkę łodzią po jednym z przybukaresztańskich jezior i tam właśnie została zatopiona część jednych z najciekawszych źródeł do historii Drugiej Rzeczypospolitej. Pozostała część spisana ołówkiem kopiowym została pracowicie rozmoczona przez Składkowskiego w hotelowej umywalce, a następnie podarta na strzępy”. A. Adamczyk, *Generał dywizji Sławoj Felicjan Składkowski (1885-1962). Zarys biografii politycznej*, Toruń 2001, s. 295-296.

⁹ W biografii Rydza-Śmigłego czytamy, iż 17 września 1939 r., na krótko przed przekroczeniem granicy rumuńskiej: „Marszałek nakazał płk. J. Jakliczowi zaczekać przed mostem granicznym wraz z III Oddziałem [Sztabu Głównego WP – D.M.] w wypadku, gdyby się spóźnił. Ponadto polecił mu również zniszczenie ważniejszych dokumentów konwencji wojskowej polsko-francuskiej, protokołów rozmów z gen. Gamelin oraz protokołów z rozmów komisji brytyjskiej gen. Claytona w Warszawie w czerwcu 1939 r. Na końcu miał powiedzieć: «Przecież te wszystkie dokumenty znajdziemy w Sztabie Generalnym francuskim w Paryżu»”. R. Mirowicz, *Edward Rydz-Śmigły. Działalność wojskowa i polityczna*, Warszawa 1988, s. 217.

¹⁰ C. Leżeński, *Kwaterna 139. Opowieść o marszałku Rydzu Śmigłym*, t. 2, Lublin 1989, s. 71.

¹¹ Jak wspominał były wojewoda pomorski (1924-1926), a następnie prezes PeWuKi oraz Międzynarodowych Targów Poznańskich, dr Stanisław Wachowiak: „Sznurowo samochodów. Po polach i rowach leżały trupy ludzi i zwierząt oraz setki samochodów, które odmówiły posłuszeństwa. Nikt nie utrzymywał porządku. Wszystko uciekało w popłochu, aby jak najdalej, aby dotrzeć do jakiegokolwiek miasteczka, gdzie bezpieczeństwo wydawało się większe, no i były możliwości aprowizacji”. S. Wachowiak, *Czasy które przeżyłem*, Warszawa 1991, s. 173.

¹² Stąd należy zgodzić się z konstatacją Jana Pruszyńskiego, że „...większość tych działań nastąpiła zbyt późno i nosiła wszelkie znamiona improwizacji. Administracja państwowa i samorządowa

Komitetu Obywatelskiego)¹³, utworzył 20 września Komitet Ratowania Zbiorów przy Społecznym Pogotowiu Technicznym¹⁴, na którego czele stanął Stanisław Lorentz¹⁵. Miasta na kresach wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej miały mniej szczęścia.

Na mocy układu niemiecko-radzieckiego z 28 września 1939 r. o przyjaźni i granicach ziemie polskie zostały rozdzielone między oba państwa. Linia demarkacyjna przebiegała wzdłuż rzek Pisa – Narew – Bug – San. W tajnym protokole dodatkowym obie strony zobowiązywały się do zwalczania polskiego ruchu niepodległościowego¹⁶. Ponadto satelickiej wobec Berlina Słowacji przekazano Spisz i Orawę, a będącej w strefie wpływów ZSRR Litwie – Wileńszczyznę.

Nad narodem polskim zawisła wówczas groźba nie tylko trwałej utraty niepodległości, lecz także fizycznej zagłady ze strony dwóch głównych okupantów¹⁷.

Okupacja radziecka

Na mocy wspomnianego już układu niemiecko-radzieckiego z 28 września 1939 r. zachodnią granicę imperium Stalina stanowiły wówczas rzeki Pisa, Narew, Bug i San. Ogółem ZSRR anektował 201 tys. km kw., co stanowiło 51,5% obszaru międzywojennej Polski. Wówczas:

Od razu została ogłoszona godzina milicyjna, chyba od godziny dziewiątej wieczorem, po której nikomu z mieszkańców pod groźbą aresztowania nie wolno było wychodzić na ulicę. Za to po nocach buszowały gromady sowietów, otwierających pod przewodnictwem miejscowych milicjantów magazyny i sklepy. Wynosili z nich wszystko, co tylko

okazała się całkowicie nieprzygotowana na wypadek wojny, nie dysponowała środkami transportu i nie była w stanie oddelegować do tego celu swych pracowników”. P r u s z y ń s k i, *Dziedzictwo kultury Polski*, t. 2, s. 408.

¹³ Podczas drugiego zebrania Komitetu Obywatelskiego pod przewodnictwem księcia Zdzisława Lubomirskiego, jak wspominał Józef Winiewicz: „omawiano zachowanie się po objęciu rządów przez okupanta. Zaznaczyły się znowu dwa stanowiska. Jedni przypomnieli sobie czasy [Hansa Hartwiga von] Beselera i liczyli na łaskawość czy liberalizm najeźdźców. Najbliższy prawdy okazał się znowu głos starego Lubomirskiego: «Nie łudźcie się panowie, to będą rządy terroru!» – Zapowiadał, że zakładnicy, jakich Niemcy zażądali, staną w końcu oko w oko ze śmiercią. A mogło się wydawać, że właśnie stary regent, współpracujący w pierwszej wojnie światowej tak blisko z Niemcami, ulegać będzie złudzeniom co do charakteru hitlerowskiej okupacji”. J. W i n i e w i c z, *Co pamiętam z długiej drogi życia*, Poznań 1985, s. 150.

¹⁴ C. S k u z a, *Wojenne i powojenne losy polskich skarbów narodowych*, Toruń 1994, s. 38.

¹⁵ P r u s z y ń s k i, *Dziedzictwo kultury Polski*, t. 1, s. 448.

¹⁶ ZSRR – Niemcy 1939-1941. Dokumenty i materiały dotyczące stosunków radziecko-niemieckich w okresie od kwietnia 1939 r. do lipca 1941 r., Wilno 1990, s. 106-107, dok. 57; *Diariusz i teki Jana Szembeka*, t. 4, oprac. Józef Zarański, Londyn 1972, s. 755.

¹⁷ Zob. D. M a t e l s k i, Hitlerowska i stalinowska polityka eksterminacji obywateli polskich w czasie II wojny światowej, „Życie i Myśl”, 43 (1995) nr 2 (426), s. 21-30.

w magazynach się znajdowało, ładowali na ciężarówkę i wywozili. Potem przyszła kolej na większość zakładów. Tam zjawili się z monterami, rozmontowywali wszelkie maszyny, a ich części również beczelnie pakowali na swoje ciężarówkę. I te transporty szybko po nocy odjeżdżały. [...] coraz pewniej i śmielej poruszali się sowieccy wojsacy. To skośnookie wojsko, szare i ponure, maszerując środkiem jezdnii, głównie po ulicy Mickiewicza, maszerując w rytm grającej orkiestry i wyśpiewywanych pieśni: Oj, taczanka, rozszczanka, nasza bodrość i краса!. Wszędzie nieśli ze sobą widok niechlujnej nędzy, zapachy niemytych ciał, polewanych tandetną wodą kolońską i cuchnącego dziegciu, którym smarowali swoje ceratowe buty¹⁸.

Pod okupacją radziecką znalazły się przedwojenne województwa: nowogródzkie, poleskie, stanisławowskie, tarnopolskie, wileńskie i wołyńskie oraz część województwa białostockiego i lwowskiego. Początkowo utworzono z nich dwie jednostki administracyjne, tzw. Zachodnią Białoruś i Zachodnią Ukrainę. Natomiast po przeprowadzeniu 22 października 1939 r. sfginowanych wyborów parlamentarnych, zostały one wcielone do radzieckiej Białorusi i Ukrainy. W wyborach za przynależnością do tzw. „ojczyzny proletariatu” miało opowiedzieć się aż 99,7% uprawnionych do głosowania. Moskwa uznała polskie ziemie okupowane za integralną i nienaruszalną część terytorium państwowego ZSRR¹⁹.

Zajęte województwa wschodnie RP podzielono na obwody. W tzw. Białorusi Zachodniej utworzono ich pięć: baranowicki, białostocki, brzeski, piński i wilejski, a na tzw. Zachodniej Ukrainie cztery: chmielnicki, lwowski, tarnopolski i żytomierski. Te z kolei podzielono na rejony skupiające od 35 do 50 tys. mieszkańców oraz zajmujące od 130 do 200 km kw. powierzchni²⁰.

Okupowane przez ZSRR ziemie Drugiej Rzeczypospolitej zamieszkiwało ok. 13,2 mln osób, w tym 5281 tys. Polaków (40%), 4 513 tys. Ukraińców i Rusinów (34%), 1122 Białorusinów (8,5%), 1115 tys. Żydów (8,5%), 802 tys. tzw. „tutejszych” (6,1%), 135 tys. Rosjan (1%), 89 tys. Niemców (0,7%), 84 tys. Litwinów (0,6%), 35 tys. Czechów (0,4%) i 20 tys. innych (0,2)²¹. Administracja okupacyjna na mocy decyzji Rady Najwyższej ZSRR z 31 października 1939 r. – po fikcyjnych i sfałszowanych wyborach do rad wszystkich szczebli – uznała ich za „ludzi radzieckich”, nadając im – 29 listopada tegoż roku – obligatoryjnie obywatelstwo ZSRR²².

Polityka ZSRR zmierzała do pełnej unifikacji terenów zagrabionych z resztą radzieckiego imperium. Realizowano ją poprzez fizyczną likwidację inteligencji polskiej, urzędników polskiej administracji państwowej, policji i wojska – „gnę-

¹⁸ J. Hoppen-Zawadzka, *Czas grozy*, Bydgoszcz 1998, s. 26 i 29.

¹⁹ T. Skałuba, *Czwarty rozbiór Polski*, Warszawa 1981, s. 41.

²⁰ W. Bonusiak, *Unifikacja Galicji Wschodniej i Wołynia z ZSRR*, „Studia Rzeszowskie”, 3 (1996) s. 56 in. Zob. P. Eberhardt, *Polska ludność kresowa. Rodowód, liczebność, rozmieszczenie*, Warszawa 1998.

²¹ „Myśl Polska”, nr 6 z 15 czerwca 1941.

²² J. T. Gross, *Studium zniewolenia. Wybory październikowe (22 październik 1939)*, Kraków 1999.

bicieli ludu”²³. Rozstrzeliwano ich bez sądów. Winę orzekano na podstawie lustracji rąk. Jeśli zatrzymany nie miał rąk zniszczonych przy wykonywaniu ciężkiej pracy fizycznej (tj. nie był związany z proletariatem miast i wsi) – wówczas uznany zostawał za wroga klasowego i rozstrzeliwany lub aresztowany²⁴. W latach 1939-1941 „komuniści wymordowali prawie trzy razy więcej mieszkańców II Rzeczypospolitej niż faszyci”²⁵.

Na terenach okupowanych władze radzieckie dokonywały także masowych aresztowań tzw. „wrogów komunizmu i ZSRR”. Aresztowania przeprowadzano permanentnie od września 1939 do czerwca 1941 r.²⁶ W pierwszej kolejności ob-

²³ Jak pisze Olga Łobaczewska: „Na drodze do wielkiego celu – światowego zwycięstwa komunizmu – radzieccy przywódcy i ideolodzy nie zważali na los poszczególnych ludzi. Człowieka traktowano jak materiał budowlany czy nawet jak śmieci, które trzeba uprzętać [...]. Kiedy przegląda się do niedawna tajne partyjne archiwalia w Państwowym Archiwum Obwodu Brzeskiego, w informacjach Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych do KC KP(b)B, dotyczących składu osobowego urzędników, instytucji i kołchozów, często spotyka się termin zasoriennost’ [zaśmieszenie – D.M.]. W wyniku pilnej pracy organów i ich siatki tak zwanych «źródeł» na terytorium Zachodniej Białorusi, włączonej 17 września 1939 roku do BSSR, powstały spisy osób bezwartościowych politycznie, elementów kontrewolucyjnych, czy innymi słowy «śmieci», jakie należało zlikwidować”. W. A. Ł o b a c z e w s k a j a, *Zachwalnik Paleskaha muzieja Dźmitryj Hieorhijeuski* [Kustoszu Muzeum Poleskiego Dymitr Georgijewski], Minsk 2001, s. 3.

²⁴ Zestani w głąb ZSRR mieli zostać: „aktywni członkowie organizacji kontrewolucyjnych i członkowie ich rodzin, byli żandarmi, kadra kierownicza policji, więziennictwa oraz szeregowi policjanci i strażnicy więzienni, [...] byli obszarnicy, handlowcy, fabrykanci, wysocy urzędnicy byłych rządów burżuazyjnych wraz z członkami rodzin, członkowie rodzin uczestników organizacji kontrewolucyjnych, skazanych na karę śmierci oraz ukrywających się i zakonspirowanych, osoby przybyłe w ramach repatriacji z Niemiec, uchodźcy z byłej Polski, którzy odmówili przyjęcia obywatelstwa radzieckiego, elementy kryminalne nadal uprawiające przestępczy proceder oraz prostytutki nadal uprawiające dotychczasowy proceder”. *Organy Gosudarstvennoj Bezopasnosti SSSR w Wielkiej Ojczyźnie. Sbornik dokumentow. Kniga wtoraja*, red. S. W. Stepaszin, A. P. Bykow, A. A. Krajyszkin, W. P. Jampolskij, W. M. Zorin, Moskwa 1995, s. 154-155. Zob. D. C h e r u b i n, *Ludność polska w więzieniach i obozach radzieckich 1939-1941*, Warszawa 1989; D. B o ó k o w s k i, *Białystok w latach okupacji sowieckiej (1939-1941)*, „Białostoczczyzna”, 2 (42) (1996) s. 52-64; *Radziecka agresja 17 września 1939 r. i jej skutki dla mieszkańców ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, red. Michał Gnatowski, Białystok 2000.

²⁵ Z. W. S z y b i e k a, *Historia Białorusi 1795-2000*, Lublin 2002, s. 328; A. B a s a k, *Polityka radziecka na ziemiach polskich w latach 1939-1941 a regulamin haski*, w: *Idea Europy i Polska w XIX-XX wieku*, Wrocław 1999, s. 115-121. Zob. także: A. G ł o w a c k i, *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939-1941*, Łódź 1997. Autor ukazał postępowanie władz radzieckich sprzeczne z prawem międzynarodowym lub z konwencjami międzynarodowymi ratyfikowanymi przez ZSRR. Tamże, s. 60-70, 170-176, 220, 262 i 405.

²⁶ Karolina Lanckorońska wspominała, iż we Lwowie aresztowania i wywózki Polaków zaczęły się od 22 września 1939 r., gdy miasto zajęła Armia Czerwona. Już w następnym miesiącu została zwolniona z Uniwersytetu Lwowskiego, gdzie wykładała historię sztuki, a zastąpiła ją „komuniści z Kijowa”. Zaczęły się obławy na Polaków z wyższym wykształceniem i pochodzeniem ziemiańskim. Sama aby ratować życie, uciekła pod okupację niemiecką do Generalnego Gubernatorstwa, gdzie w Krakowie zaangażowała się w działalność konspiracyjną, której nie sposób było prowadzić

jęły one urzędników państwowych, wojskowych, policjantów, nauczycieli oraz przedstawiciele arystokracji i ziemiaństwa²⁷. Większość z oficerów została brutalnie zamordowana na podstawie specjalnej uchwały Biura Politycznego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) z 5 marca 1940 r.²⁸ Symbolem tego mordu jest Katyń²⁹, do którego ZSRR przyznał się dopiero w 1990 r.

Po zajęciu kresów wschodnich II RP przez Armię Czerwoną – rozkazy generałów Timoszenki, Żytkoja i Kowalowa stanowiły porządek prawny na terenach okupowanych. Wówczas radziecka administracja cywilna i wojskowa rozpoczęły planowy rabunek tych obszarów z polskich dóbr kultury³⁰. Zrabowano wówczas

pod okupacją radziecką (choć gdy poszła poskarżyć się we Lwowie na kapitana Armii Czerwonej, który samowolnie dokwaterował się do jej mieszkania – został on zdegradowany i zabrany w inne rejony ZSRR!). Pracowała także (oficjalnie) w Radzie Głównej Opiekuńczej Zob. obszernie: K. L a n c k o r o Ń s k a, *Wspomnienia wojenne*, Kraków 2002.

²⁷ Np. księżnej Marii Róży Radziwiłł okupacyjne władze radzieckie we wrześniu 1939 r. po wkroczeniu do Nieświeża pozwoliły zostać w pałacu, ale pod warunkiem, że „będzie dyżurować w salonie by mogły ją oglądać wycieczki: oto jak wyglądała krwio pijczyni!”. R. M. G r o Ń s k i, *Notuj, notuj*, „Polityka”, nr 34 (2312) z 25 sierpnia 2001, s. 83.

²⁸ Jak konstatuje Jerzy Krasuski: „Dopiero 50 lat później ujawniono w Rosji dokumenty dotyczące wymordowania na NKWD większości wziętych do niewoli oficerów polskich i innych Polaków. Okazało się, że 5 marca 1940 r. Stalin, Kaganowicz, Kalinin, Mikojan i Mołotow zapoznali się i zaaprobowali wniosek Berii o rozstrzelanie «znajdujących się w obozach jenieckich 14 700 byłych polskich oficerów, urzędników, obszarników, policjantów, pracowników wywiadu, żandarmów, osadników i strażników więziennych», jak również uwieczonych w zachodnich okręgach Ukrainy i Białorusi w liczbie 11 000 «członków rozmaitych kontrrewolucyjnych szpiegowskich i dywersyjnych organizacji, byłych obszarników, fabrykantów, byłych polskich oficerów, urzędników i renegatów». Proponując zniszczenie odnośnych dokumentów – co nie nastąpiło prawdopodobnie dzięki Nikicie Chruszczowowi – przewodniczący Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego Aleksandr Szelepin zawiadomił 3 marca 1959 roku I sekretarza KC Partii Komunistycznej [KPZR – D.M.] Chruszczowa, że wynika z nich, iż w 1940 r. rozstrzelano 21 857 Polaków, a mianowicie w Katyniu koło Smoleńska 4 421, w Starobielsku koło Charkowa 3 820, w Ostaszkowie koło Kalinina (poprzednio i obecnie Twer) 6 311 oraz 7 305 osób w innych obozach i więzieniach zachodniej Ukrainy i Białorusi”. J. K r a s u s k i, *Tragiczna niepodległość. Polityka zagraniczna Polski w latach 1919-1945*, Poznań 2000, s. 291-292. Zob. także: Komunikat PAP pt. *Teczki katyńskie już nie istnieją*, „Głos Wielkopolski”, nr 95 (15 519) z 22-23 kwietnia 1995, s. 5. Jak relacjonował szef służby archiwalnej Federalnej Służby Bezpieczeństwa Rosji (dawniej KGB) Anatol Krajuszkin: „Wkrótce po przesłaniu notatki Szeleпина do Chruszczowa «z góry» nadeszła, najprawdopodobniej telefoniczna, zgoda na zniszczenie dokumentów. Trzej pracownicy archiwów, na przełomie marca i kwietnia 1959 r. przez dwa tygodnie palili teczki w specjalnym piecu do niszczenia dokumentów. Chociaż nie ma żadnych pisemnych potwierdzeń, że materiały sprawy katyńskiej zostały zniszczone, to zeznania świadka nie pozostawiają w tej kwestii żadnych wątpliwości. Teczki katyńskie już nie istnieją”. Tamże, s. 5; A. C z e r e p a n o w, *Zniszczona w 1959 roku?* „Głos Wielkopolski”, nr 138 (15 592) z 16 czerwca 1995, s. 8.

²⁹ W. A n d e r s, *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów*, Londyn 1982; Cz. M a d a j c z y k, *Dramat katyński*, Warszawa 1989; A. L. S z c z e ś n i a k, *Katyń. Tło historyczne, fakty, dokumenty*, Warszawa 1989.

³⁰ W. P o b ó g - M a l i n o w s k i, *Najnowsza historia polityczna Polski. Okres 1939-1945*, t. 1, Bydgoszcz 1990, s. 116-117.

i zniszczono ponad 2 tys. rezydencji oraz parę tysięcy obiektów sakralnych³¹. W najnowszej *Historii Białorusi* czytamy:

Obuci w brezentowe buty z owijaczami, ubrani w zniszczone mundury, stalinowscy bojacy i oficerowie brali wszystko, co im wpadło w ręce. Na wschód popłynęły paczki. W Mińsku i w innych miastach BSRR rozpoczął się wielki handel polskimi towarami. Na zajętych ziemiach błakali się emisariusze rosyjskich muzeów, którzy wywozili białoruskie skarby. Wiele cennych rzeczy z majątków ziemskich zrabowało w 1940 roku Moskiewskie Muzeum Historyczne. Centralne Muzeum Antyreligijne z Moskwy w tym samym roku wywiozło z Pińska dwa wagony dawnych rękopisów i ksiąg (ponad trzydzieści tysięcy), które były przechowywane w bibliotece pińskiego Wyższego Seminarium Duchownego³².

Rabowano także świątynie z zabytkowych dzwonów, obrazów i rzeźb³³. Księża otrzymali rozkaz ich opuszczenia w ciągu trzech godzin. Jak pisał Zenon Skrzypkowski o losach drohiczyńskiej świątyni:

Do opuszczonych świątyń wtargnęli natychmiast żołnierze, rabując wszystko, co stanowiło jakąkolwiek wartość. Z kościoła zniknęła nawet piękna posadzka, a drewniane elementy wyposażenia i wystroju poszły pod topór na opał. Żołnierze zabawiali się strzelaniem do figur świętych, zeszkrobywali nożami z ram po obrazach złoceń. Zdewastowany został również cmentarz grzebalny [...]. Połamano wszystkie niemal krzyże i nagrobki, widać było nawet ślady plądrowania co bogatszych grobów, zapewne w poszukiwaniu złotych przedmiotów³⁴.

Nie oszczędzono także sarkofagu króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w kościele w Wołczynie, należącym do Czartoryskich. Kościół zamieniono na magazyn nawozów miejscowego kolchozu, freski zniszczono, a trumna królewska została ograbiona³⁵.

³¹ J. Miller, *Rewindykacje dóbr kultury z ZSRR po II wojnie światowej (I)*, „Cenne – Bezcenne – Utracone”, nr 6 (12), grudzień 1998, s. 12.

³² Szybiek, *Historia Białorusi*, s. 328-329.

³³ „Splądrowano wiele kościołów zabierając dzwony, metalowe krzyżki i srebrne naczynia liturgiczne. Obrazy, modlitewniki i inne cenne przedmioty palono i niszczone [podkreśl. – D.M.]”. W. Kania, *Bolszewizm i religia*, Rzym 1945, s. 74. Zob. także: D. Majewski, W. Zdón, *Okupacja sowiecka (1939-1941) w dekanacie raduńskim w Archidiecezji Wileńskiej (dokumenty)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 67 (1997) s. 223-234. Zob. obszernie: *Życie religijne w Polsce pod okupacją (1939-1945)*. *Metropolie wileńska i lwowska*, red. Z. Zieliński, Katowice 1992.

³⁴ Z. Skrzypkowski, *Przyszli nas oswobodzić... Drohiczyńskie wspomnienia z lat niewoli*, Warszawa 1991, s. 28. Zob. S. Biżuń, *Historia krzyżem znaczone. Wspomnienia z życia Kościoła katolickiego na Ziemi Lwowskiej 1939-1945*, Lublin 1993; J. Sziling, *Kościół katolicki na wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941*, w: *Położenie ludności polskiej na terytorium ZSRR i wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej w czasie II wojny światowej*, Toruń 1990; A. Kijas, *Polityka kulturalna władz sowieckich wobec Ziemi Wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941*, w: *Sowietyzacja Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej po 17 września 1939*, red. Adam Sudoł, Bydgoszcz 1998, s. 183-197.

³⁵ J. Pruszyński, *Dziedzictwo kultury Polski*, t. 1, s. 467. W raporcie oficera Armii Czerwonej czytamy: „Ja młodszy polidruk wojsk ochrony pogranicza Warenyk E. podczas oczyszczania majątków obszarniczych Rudka, Świsłocz i Piaski przejąłem na dobro zarządu politycznego przed-

Przebywająca na Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainie w pierwszej dekadzie października 1939 r. dwuosobowa (I.T. Sirik i M. Bażan) komisja specjalna dokonała lustracji archiwów, bibliotek i muzeów. Podjęto decyzję o ich upaństwowieniu oraz przemieszczeniu zasobu³⁶.

Pierwszy akt grabieży miał miejsce w okupowanym Wilnie, z którego wywieziono częściowo do Mińska, a częściowo do Moskwy dokumenty pochodzące z b. archiwów gubernialnych w Smoleńsku i Witebsku oraz zbiory Muzeum Smoleńskiego. Jak podaje Maria Wardzyńska: „W grabieży archiwaliów pomagali najezdźcy komuniści, wywodzący się z mniejszości narodowych. Utrwaliło się nazwisko młodego Żyda – komunisty, Honiga, historyka i absolwenta USB”³⁷. Obrabowane Wilno 29 października 1939 r. zostało przekazane Litwie³⁸.

Zasób archiwów znajdujących się na terenach administrowanych przez ZSRR został wywieziony w latach 1939-1941 z dotychczasowych miejsc przechowywania w archiwach w Tarnopolu, Stanisławowie i Sokalu do Archiwum Państwowego we Lwowie (które przemianowano wówczas w Centralne Archiwum Akt Dawnych we Lwowie, przyłączając do niego Archiwum Akt Dawnych miasta Lwowa i Archiwum Namiestnictwa)³⁹. Ponadto w Równem zdeponowano akta Banku Polskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego, w Dubnem – akta Ministerstwa Sprawiedliwości, a we Lwowie – akta plebiscytowe oraz Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego, Sejmu Śląskiego, Archiwum Książąt Pszczyńskich, akta śląskich

mioty pozostałe po selekcji dokonywanej przez wydział gospodarczy armii i «Antykwariat sowiecki» potrzebne do urzędzenia klubu pogranicznika: około 30 obrazów zagranicznych, 10 sztuk starej broni, garnitur mebli, książki zagraniczne – 842 egzemplarze”. Tamże, s. 467, przyp. 231.

³⁶ A. Sudoł, *Początki sowietyzacji Kresów Wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej (jesień 1939). Wybrane problemy polityczne i organizacyjne*, Bydgoszcz-Toruń 1997, s. 58-61.

³⁷ M. Wardzyńska, *Sytuacja ludności polskiej w Generalnym Komisariacie Litwy (czerwiec 1941 – lipiec 1944)*, Warszawa 1993, s. 118-119.

³⁸ „Proceder grabieży najlepiej, jak chyba żaden inny przykład, odsłaniał prawdziwe motywy agresji i rzeczywisty stosunek Sowietów do «wyzwolonej spod pańskiego ucisku» społeczności Kresów. Od pierwszych dni agresji trwał także mimo chaosu i beznamiętnej dewastacji zorganizowany rabunek polskiego mienia na wielką skalę”. K. Jasiowiec, *Zagłada polskich Kresów. Ziemiaństwo polskie na Kresach Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką 1939-1941*, Warszawa 1997, s. 87 in. Jak podaje Jan Pruszyński: „Równocześnie rozpoczęło się pustoszenie Kresów przez bandy rabunkowe, organizowane przez miejscowych działaczy komunistycznych z kryminalistów i ludzi z nizin społecznych, sympatyzujących z wkraczającą Armią Czerwoną, które niszczenie majątków ziemiańskich maskowały hasłami propagandowymi”. Pruszyński, *Dziedzictwo kultury Polski*, t. 1, s. 466. Zob. Jasiowiec, *Zagłada polskich Kresów*, s. 72-81.

³⁹ O. Maciuk, *Informacja o zasobie Archiwum Historycznego we Lwowie*, „Archeion”, 99 (1998) s. 186. Jak cytuje wspomnienia Józefa Poziemskiego, Adam Sudoł: „W Augustowie zatrudniono byłego komisarza ziemskiego Niemiryca, który pogłaskany obietkami wydał Sowietom archiwum Urzędu Ziemskiego. NKWD zdobyło w ten sposób nazwiska wszystkich ochotników, którzy wojowali z bolszewikami w 1920 roku, a po wojnie otrzymali ziemię z majątków Netta i Bargłówek. Komisarza Niemiryca też później aresztowali i wywieźli do Rosji”. Sudoł, *Początki sowietyzacji Kresów Wschodnich*, s. 44.

władz policyjnych i szkolnych, akta Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach oraz Pocztovej Kasy Oszczędności z Katowic. Do Łucka zostały przekazane ewakuowane akta Dyrekcji Pocht w Bydgoszczy⁴⁰. Akta te zostały przejęte przez archiwistów niemieckich na przełomie czerwca i lipca 1941 roku⁴¹.

Archiwa w Mińsku (dla Białoruskiej SRR) i we Lwowie (dla Ukraińskiej SRR) w latach 1939-1941, a archiwum w Wilnie w latach 1940-1941 (dla Litewskiej SRR) przejęły archiwa rodowe z kresów wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej⁴², a także wiele dzieł sztuki znajdujących się w zbiorach prywatnych, w tym również klejnoty rodowe, które trafiły do skarbcza kremłowskiego⁴³. Natomiast proboszczom nakazano wydanie ksiąg metrykalnych i umieszczono je w Urzędach Stanu Cywilnego, jednak podczas ewakuacji latem 1941 r. większość z nich uległa zniszczeniu⁴⁴. Jak relacjonował Henryk Odlanicki-Poczobut 16 lutego 1944 r. w liście do prof. Konstantinasa Jablonskisa (z Instytutu Historycznego Litewskiej Akademii Nauk), że archiwum Chodkiewiczów w Brzostowicy nie było zniszczone w latach 1915-1918, jak sądzono. Archiwum to zachowało się w całości, przechowywane w dzwonnicy miejscowego kościoła. Było treściwe i ciekawe, z niego dużo korzystał p. Józef Puzyna⁴⁵, kiedy mieszkał w Brzostowicy u swojego zięcia St. Kossakowskiego [syna Józefa] przed wojną 1939 r. [...] Wojsko bolszewickie paliło dokumenty archiwalne w Brzostowicy w 1939 r. Czy spalono wszystko z tego archiwum? Nie wiem, lecz wiadomo jest, że później część zbiorów sztuki (obrazy, srebro, porcelanę) wywieziono z Brzostowicy do

⁴⁰ M. Stażewski, *Poszukiwania ewakuowanych akt polskich, prowadzone przez niemieckie władze okupacyjne w czasie II wojny światowej*, „Archeion”, 78 (1984) s. 226-227. Zob. J. Węgierski, *Lwów pod okupacją sowiecką 1939-1941*, Warszawa 1991, s. 19 in.

⁴¹ T. Włodarska, B. Spyra, *Historia Archiwum Książąt Pszczyńskich*, „Archeion”, 37 (1962) 204-205; M. Stażewski, *Niemiecka polityka archiwalna na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy (1939-1945)*, Warszawa-Łódź 1991, s. 91.

⁴² A. Tomczak, *Zarys dziejów archiwów polskich i ich współczesna organizacja*, w: *Archiwistyka*, Warszawa 1989, s. 391.

⁴³ Po tym przykrym doświadczeniu: „Hrabina Małgorzata Radziwiłł pospiesznie wysłała z rezydencji w pobliżu Białegostoku swą owdowiałą synową Jadwigę Potocką do Warszawy, by zabrała z bankowego sejfu rodzinne klejnoty. Ta ze zgrozą stwierdziła, że bank znajduje się już w rękach Niemców. Nazistowscy oficerowie metodycznie otwierali każdą skrytkę i badali jej zawartość. Kładąc przed nimi bajeczne klejnoty dyrektor banku roześmiał się i powiedział: «Jaka szkoda, że nie są prawdziwe!» Niemcy nie poznali się na ich wartości i machnęli ręką. Zachwycony dyrektor powiedział do swej klientki: «Uratowaliśmy biżuterię hrabiny»”. L. H. N i c h o l a s, *Grabież Europy. Losy dzieł sztuki w Trzeciej Rzeszy i podczas II wojny światowej*, Kraków 1997, s. 64.

⁴⁴ W. Wilczewski, *Losy archiwów kościelnych z terenu dawnej parafii suchowolskiej*, „Białostoczczyzna”, 1 (37) (1995) s. 65-69.

⁴⁵ Puzyna był historykiem i genealogiem (doktorat we Fryburgu); w badaniach koncentrował się na zagadnieniach dotyczących pochodzenia i roli politycznej kniazów litewsko-ruskich w okresie ekspansji Wielkiego Księstwa Litewskiego na Ruś. S. K. K u c z y Ń s k i, *Józef Edward Puzyna (1878-1949)*, w: *Słownik historyków polskich*, Warszawa 1994, s. 435.

Moskwy [...]. Być może część materiałów archiwalnych pozostała, być może została wywieziona⁴⁶.

Podobny los spotkał archiwum Chreptowiczów w Szczorsach. Przypuszczalnie jesienią 1939 r. zostały ograbione i zniszczone archiwum oraz biblioteka⁴⁷. Podobny los spotkał bibliotekę Kazimierza Badeniego z Radziechowa⁴⁸.

Powszechny był także zwyczaj brania sobie różnych rzeczy na „pamiątkę”. Dawał się on we znaki nawet najwyższym dostojnikom partyjno-państwowym ZSRR. Na ten temat pisał we wrześniu 1939 r. do Stalina I sekretarz KC KP(b) Białorusi Pantalejmon K. Ponomarenko (w latach 1955-62 ambasador ZSRR w Warszawie):

W Nieświeżu odwiedziłem zamek książąt Radziwiłłów [...]. Przedstawia on ogromną wartość historyczno-artystyczną, a jeśli idzie o bibliotekę, to nie ma dla niej ceny. Dla zabezpieczenia wartościowych przedmiotów i ich skatalogowania wyznaczyłem komisarza i grupę pracowników naukowych oraz czasowo zawiesiłem możliwość zwiedzania zamku bez względu na osobę, tylko za specjalnym zezwoleniem jest to możliwe. Jak wykazała praktyka zwiedzający towarzysze lubią zabrać z sobą na pamiątkę jakiś prezent⁴⁹.

Stąd już w 1939 r. do Mińska przewiezione zostały 154 obrazy z galerii Radziwiłłów w Nieświeżu, które przejęła Państwowa Galeria Obrazów Białoruskiej SRR⁵⁰. Były to dzieła pędzla m.in. Johana Konrada Blanka, Jana de Fulchi, Ksawerego Dominika Heskiego, Józefa Ksawerego Heskiego, Sylwestra Mirysa, Petera Danckera de Riji, Jana Schrettera, Daniela Schultza, Louisa de Silvestre, Andreja Stecha i Bartłomieja Strobla. Natomiast książęcy zamek „w imię sprawiedliwości dziejowej” zamieniono w sanatorium⁵¹.

⁴⁶ S. Jegelevičius, *Rok 1939 – rabunek archiwów wileńskich*, „Przegląd Wschodni”, 4 (1997) z. 2 (14) s. 387.

⁴⁷ Jak podaje Sigistas Jegelevičius: „Według danych pośrednich jakaś część zbiorów ze Szczorsów trafiła do Moskwy. Około roku 1966 autor niniejszego artykułu otrzymał w Moskwie z rąk pracownicy Biblioteki im. Lenina ekslibris biblioteki Chreptowiczów. Pochodził on z zapasowego magazynu tej biblioteki, tzw. »cechuk«, znajdującego się w którejś z cerkwi, gdzie z zagarniętych książek wywabiano ekslibrisy, zdrapywano podpisy, pieczętki, numery inwentaryzacyjne, książki zaś przekazywano do wymiany [podkreśli. – D.M.]”. Tamże, s. 387.

⁴⁸ „W czterdziestym nas matko na Sibir zesłali”. *Polska a Rosja 1939-1942*, wybór i oprac. J. T. Gross, I. Grudzińska-Gross, *Wstęp* J. T. Gross, Warszawa 1990, s. 291.

⁴⁹ Cyt. za: K. Jasiewicz, *Losy ziemiaństwa polskiego na terytorium tzw. Zachodniej Białorusi (1939-1941) – charakterystyka głównych tendencji*, w: *Studia z dziejów okupacji sowieckiej (1939-1941). Obywatele polscy na kresach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką w latach 1939-1941*, red. T. Strzembosz, Warszawa 1997, s. 71. Odmienne opisuje to autor najnowszej Historii Białorusi, u którego czytamy, że: „Miejscowe kierownictwo komunistyczne podzieliło się skarbami nieświeckiego zamku Radziwiłłów. Część z nich trafiła do Mińska, a stąd do Niemiec – po przyjeździe nazistowskich okupantów”. S z y b i e k a, *Historia Białorusi*, s. 329.

⁵⁰ W a r d z y ń s k a, *Sytuacja ludności polskiej w Generalnym Komisarzacie Litwy*, s. 119.

⁵¹ J. T. P e t r u s, *Radziwiłłowska galeria obrazów w Nieświeżu*, „Cenne – Bezczenne – Utraczone”, nr 4 (22), sierpień 2000, s. 24-25 i 30. W 1948 r. obrazy przejęło Białoruskie Państwowe Muzeum Historii Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, a w 1968 r. Państwowe Muzeum Sztuki Białoruskiej

Niszczenie dóbr kultury na polskich Kresach Wschodnich w 1939 r. przybrało takie rozmiary, iż radzieckie władze okupacyjne zarządzeniem Rady Komisarzy Ludowych Białoruskiej SSR z 22 grudnia 1939 r. zakazały „...burzenia zabytków, niszczenia i rozkradania archiwów i wywozu cenności artystycznych i archiwalnych bez wiadomości i pozwolenia RKL BSRR”⁵². Utworzono wówczas Komisję Rządową do spraw Ochrony Zabytków Historii i Sztuki⁵³.

W Archiwum Państwowym we Lwowie w latach 1939-1941 archiwiści polscy zostali w większości zastąpieni przez Rosjan i Ukraińców⁵⁴ lub pracowali jako pomocniczy pracownicy naukowcy – np. Karol Badecki (do 31 października 1939 r. dyrektor AP we Lwowie)⁵⁵, Wojciech Hejnosz⁵⁶, Karol Maleczyński⁵⁷ czy Michał Wąsowicz⁵⁸, a także zatrudniony w lutym 1941 r. – Maurycy Horn (od czerwca do sierpnia tegoż roku w archiwum w Czernihowie)⁵⁹.

Utrzymano przedwojenny personel Archiwum Państwowego w Grodnie, którym od 1920 r. do 1941 r. kierowała Janina Kozłowska-Studnicka, do 1924 r. żona Wacława Gizberta Studnickiego (latem 1941 r. przymusowo ewakuowana wraz z częścią zasobu archiwum na Syberię do Nowosybirsk, a następnie do Kazachstanu)⁶⁰. Zatrudniono także Rafała Gerbera (socjologa z Uniwersytetu war-

SRR. Z tej kolekcji w 1950 r. kilkadziesiąt portretów zostało przekazanych jako „dar” do Muzeum Narodowego w Warszawie. Zob. D. M a t e l s k i, *Losy polskich dóbr kultury w Rosji i ZSRR*, Poznań 2003, s. 167 in.

⁵² *Zachodnia Białoruś 17 wrzesień 1939 – 22 czerwiec 1941. Wydarzenia i losy ludzi*, cz. 1: *Rok 1939*. Przedmowa: Tomasz Strzembosz, Warszawa 1998, s. 443.

⁵³ P r u s z y ń s k i, *Dziedzictwo kultury Polski*, t. 1, s. 468-469.

⁵⁴ Michał Wąsowicz po latach wspominał, iż: „W ostatniej dekadzie września i w ciągu października zaczęli przybywać archiwiści radzieccy. Przez kilka dni odwiedzali Archiwum [Państwowe we Lwowie – D.M.] przyjezdni z Moskwy: Snitko i Swietłow. Nieco dłużej przebywał archiwista z Kijowa, Olijnyk, natomiast organizacją pracy zajęli się właściwie dopiero archiwiści, których kierowano do Lwowa od października 1939 r. Byli to: naczelnik archiwów na terenie Zachodniej Ukrainy, Furman, dyrektor Obwodowego Archiwum Państwowego we Lwowie, Wołoszko, naczelnik oddziału akt specjalnych, Kurianow, pracownicy naukowcy: Brejtbur, Gusjewa, Korolewa, Milszyna, inspektorzy: Awałow i Łobojko”. W ą s o w i c z, *Ze wspomnień archiwisty*, s. 91.

⁵⁵ A. K a m i ń s k i, *Karol Józef Badecki (1886-1953)*, w: *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, red. M. Bielińska, I. Janosz-Biskupowa, Warszawa 1988 (dalej SBAP), t. 1, s. 28.

⁵⁶ K. C i e s i e l s k a, *Wojciech Hejnosz (1895-1976)*, SBAP, t. 1, s. 81.

⁵⁷ R. H e c k, *Karol Maleczyński (1897-1968)*, SBAP, t. 1, s. 133; B. T u r o ń, *Profesor Karol Maleczyński jako archiwista*, „Archeion”, 51 (1969) s. 139-142.

⁵⁸ J. P ł o c h a, *Michał Wąsowicz (1905-1983)*, SBAP, t. 1, s. 224.

⁵⁹ W latach 1941-45 przebywał M. Horn w Uzbekistanie i Tadżykistanie. Po wojnie do listopada 1950 r. był zastępcą dyrektora archiwum historycznego we Lwowie, a następnie kandydatem nauk i docentem Uniwersytetu im. Iwana Franki we Lwowie. We wrześniu 1957 r. repatriował się do Polski. Był docentem, a od 1966 profesorem WSP w Opolu oraz w latach 1973-1981 dyrektorem Żydowskiego Instytutu Historycznego. Zob. S. S. N i c i e j a, *W czterdziestolecie pracy naukowej profesora Maurycyego Horna*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”, 1-2 (137-138) (1986) s. 211-214.

⁶⁰ S. N a w r o c k i, *Janina Gizbert-Studnicka*, w: *Życiorysy polskich archiwistów poznańskich*

szawskiego, działacza OMS „Życie”) w Państwowym Archiwum Obwodowym w Równem (początkowo jako kierownika działu w Archiwum Wydziału Finansowego, a następnie jako zastępcę dyrektora Archiwum Obwodowego do spraw naukowych; po 22 czerwca 1941 r. został ewakuowany wraz z częścią zasobu archiwum w głąb ZSRR, gdzie od sierpnia 1941 do czerwca 1944 r. pracował w Centralnym Archiwum Rewolucji Październikowej Uzbeckiej SRR w Taszkencie jako starszy pracownik naukowy)⁶¹.

W Państwowym Archiwum Obwodowym w Białymstoku dyrektorem został działacz KPP Józef Szlinger⁶², a jego zastępcą do spraw naukowych – Maksymilian Meloch, który w latach 1935-1939 był asystentem w Archiwum Miejskim w Warszawie. Po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej udał się na wschód i słuch po nim zaginął⁶³. Archiwa zostały podporządkowane Ministerstwu Spraw Wewnętrznych⁶⁴.

Wielu Polaków zatrudnionych było także w Bibliotece Zakładu im. Ossolińskich we Lwowie⁶⁵ (gdzie na stanowisku dyrektora Ludwika Bernackiego – który 12 września 1939 zmarł na zawał serca⁶⁶ – zastąpił w listopadzie 1939 r. Jerzy

i skład osobowy [Archiwum Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego] z dnia 8 marca 1969 r., Poznań 1969, s. 85-86; J. Karwasieńska, *Janina Kozłowska-Studnicka (1890-1972)*, SBAP, t. 1, s. 115.

⁶¹ J. Jakubowski, *Rafał Gerber (1909-1981)*, SBAP, t. 1, s. 71; M. Lewandowska, *Rafał Gerber (20 wrzesień 1909 – 27 listopad 1981)*, „Archeion”, 81 (1986) s. 347-348.

⁶² W. Gomułka, *Pamiętniki*, t. 2, Warszawa 1994, s. 29.

⁶³ M. Bielińska, *Maksymilian Meloch (1905 – ok. 1941)*, SBAP, t. 1, s. 142.

⁶⁴ M. Matwijów, *Walka o lwowskie dobra kultury w latach 1945-1948*, Wrocław 1996, s. 25. Autor jednak popełnia błąd pisząc o podporządkowanie archiwów MSW oznaczało jednocześnie ich podporządkowanie pod NKWD. To były dwa resorty, albowiem pierwszy kierował administracją i milicją, a drugi był policją polityczną (urzędem bezpieczeństwa państwowego).

⁶⁵ Zbiory Ossolineum nie były dostatecznie zabezpieczone na wypadek działań wojennych, albowiem zabrakło środków finansowych. Zbiory szczęśliwie w 1939 r. ocalały, a personel podjął normalną pracę w dzień po wejściu Armii Czerwonej do miasta (23 września 1939 r.). Wówczas Zarząd Tymczasowy objęli kustosz Mieczysław Gębarowicz, Kazimierz Tyszkowski i Władysław Tadeusz Wislocki. Przejęto wówczas zbiory biblioteczne i archiwalne od osób prywatnych, instytucji państwowych oraz klasztorów. R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993, s. 79.

⁶⁶ S. Pazyra, *Nieznana karta z dziejów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, w: *Ossolineum. Księga pamiątkowa w 150-lecie Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich*, Wrocław 1967, s. 250. W połowie października 1939 r. podczas pobytu we Lwowie ówczesnego kuratora Ossolineum Andrzeja Lubomirskiego, ustalono skład Zarządu, któremu kurator przekazał swoje uprawnienia. Przewodniczącym Zarządu został wicekurator prof. Franciszek Bujak, a jego zastępcą został długoletni syndyk Zakładu mecenas Mikołaj Bilik. Kierownictwo Zakładu powierzono kustoszowi Biblioteki doc. Kazimierzowi Tyszkowskiemu oraz kustoszowi Muzeum doc. Mieczysławowi Gębarowiczowi. Całość spraw administracyjno-gospodarczych i wydawniczych objął Antoni Lewak. Do Zarządu wszedł również dr Stanisław Pazyra, któremu przekazano sprawę Ossolineum na terenach okupacji niemieckiej. Tamże, s. 251 in.

Borejsza)⁶⁷. Byli wśród nich m.in. Helena Polaczkówna⁶⁸, Julian Przyboś⁶⁹ oraz Józef Chałasiński, Józef Feldman, Roman Grodecki, Roman Lutman, Tadeusz Mańkowski, Wacław Olszewicz, Stanisław Ossowski i Krystyna Śreniowska⁷⁰. Polacy zatrudnieni zostali także w Muzeum Lwowskim, którym ze względu m.in. na prace Hansa Dürera interesowali się Niemcy⁷¹.

W marcu 1940 r. utworzono we Lwowie filię Akademii Nauk ZSRR, gromadząc w jej bibliotece zbiory Ossolineum, Naukowego Towarzystwa im. Tarasa Szewczenki we Lwowie, Muzeum Ukraińskiego we Lwowie oraz zbiory prywatne skonfiskowane w pałacach i dworach polskich (m.in. 40 tys. tomów Biblioteki Dzieduszyckich, tzw. Potużyckiej⁷²; 6 tys. tomów biblioteki wojskowej Dowództwa Okręgu Korpusu VI we Lwowie; 35 tys. tomów biblioteki Seminarium Duchownego we Lwowie; 15 tys. książek biblioteki abp. Józefa Teofila Teodorowicza)⁷³.

Muzeum Książąt Lubomirskich przejęła Galeria Miejska we Lwowie⁷⁴. Samodzielność straciły także: Muzeum Diecezjalne (łacińskie), Muzeum Ormiańskie, Muzeum Gminy Żydowskiej, Muzeum Historyczne Miasta Lwowa, Muzeum Dzieduszyckich, Muzeum Stauropigii oraz zbiory prywatne Branickich, Orze-

⁶⁷ *Wspomnienia Wandy Wasilewskiej (1939-1944)*, „Archiwum ruchu robotniczego”, t. 7, Warszawa 1982, s. 359; *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa 1972, s. 81; S. Kalbarczyk, *Kazimierz Bartel pod okupacją sowiecką we Lwowie*, „Przegląd Historyczny”, 82 (1991) z. 2, s. 294. Zob. także: B. Fijałkowska, *Borejsza i Różański. Przyczynek do dziejów stalinizmu w Polsce*, Olsztyn 1995, s. 79-80.

⁶⁸ W. Kaput, *Helena Maria Franciszka Polaczkówna (1881-1942)*, SBAP, t. 1, s. 172.

⁶⁹ *Wspomnienia Wandy Wasilewskiej*, s. 359, przyp. 52.

⁷⁰ Torzecki, *Polacy i Ukraińcy*, s. 80.

⁷¹ Nichols, *Grabież Europy*, s. 69. Jak pisze znawca zagadnienia: „Już w dniu zajęcia Lwowa [30 czerwca 1941 r. – D.M.], udali się do miasta przedstawiciele Göringa, znani grabieżcy K.[aj] Mühlmann i Werner Küdlich, aby przeprowadzić dochodzenie, gdzie się rysunki znajdują. Poszukiwania napotkały na duże trudności, ponieważ przeprowadzono reorganizację lwowskich muzeów i zbiory Lubomirskich już nie istniały. W toku poszukiwań został przesłuchany prof. Gębarowicz z Muzeum Baworowskich, który swego czasu wydał publikacje o rysunkach Dürera. W obawie o własne życie przyznał on, że rysunki te schował przed Rosjanami, starannie zapakowane w Muzeum Baworowskich, w specjalnym schowku. Dzieła wyjęto z miejsca ukrycia i specjalny pełnomocnik K. Mühlmann wręczył je reichsmarszałkowi, ten zaś 31 rysunków na 23 kartonach dostarczył osobiście Hitlerowi”. Skuz, *Wojenne i powojenne*, s. 76. Zob. także: M. Matwiów, *Muzea lwowskie w latach 1939-1945 i sprawa ich rewindykacji przez Polskę po II wojnie światowej*, „Muzealnictwo”, 39 (1997) s. 22; Pruszyński, *Dziedzictwo kultury Polski*, t. 2, s. 406.

⁷² J. Milej, *Zbiory lwowskie (VIII). Muzeum im. Dzieduszyckich*, „Cenne – Bezczenne – Utraczone”, nr 5 (23), październik 2000, s. 28-29.

⁷³ S. Bizuń, *Historia krzyżem znaczona. Wspomnienia z życia Kościoła katolickiego na Ziemi Lwowskiej 1939-1945*, Lublin 1993, s. 71; G. Mazur, *Z dziejów sowietyzacji tzw. zachodniej Ukrainy 1939-1941*, „Studia Rzeszowskie”, 3 (1996) s. 76-77.

⁷⁴ AAN, Generalny Pełnomocnik Rządu RP ds. Repatriacji z ZSRR, sygn. 11, s. 13-18 i 31-40; Torzecki, *Polacy i Ukraińcy*, s. 39 i 80.

chowiczów⁷⁵ i Pinińskich⁷⁶. Muzeami lwowskimi kierowali wówczas lwowscy Ukraińcy: najpierw Wołodymyr Pańkiw, a po nim kustosz dr Jarosław Pasternak, którzy wprowadzili przymus używania języka ukraińskiego⁷⁷.

Unifikacja lwowskich zbiorów muzealnych, bibliotecznych i archiwalnych była jednym z pierwszych przejawów sowietyzacji życia naukowego i kulturalnego kresów wschodnich II RP⁷⁸.

Jednak dość często zdarzało się także niszczenie⁷⁹ poloników lub oddawanie ich na makulaturę. Jak wspominał Michał Wąsowicz:

Nie brakowało również różnego rodzaju kłopotów, które wynikały z różnicy poglądów na pewne zagadnienia między mną a archiwistami radzieckimi. Chodziło m.in. o metryki kościelne sprzed 1840 r., które miały ulec wybrakowaniu. Trzeba było używać różnych argumentów, aby uratować je przed przekazaniem na makulaturę. Podobnie wyglądała sprawa z niektórymi kategoriami akt Dyrekcji Kolei Państwowych⁸⁰.

Natomiast Mieczysław Gębarowicz po latach konstatował:

Prace nad likwidacją, podziałem i przenoszeniem zbiorów dokonywały się w warunkach urągających najprymitywniejszym zasadom konserwacji, przedmioty, przeważnie bez opakowania, przewożono na otwartych wozach, niszcząc je przy ładowaniu, transporcie i wyładowywaniu, a wreszcie przy magazynowaniu, jako że lokale likwidowanych muzeów z drobnymi wyjątkami oddane zostały na inne cele. Zameł zwiększała jeszcze wymiana obiektów, a nawet całych działów pomiędzy zachowanymi muzeami, odbywająca się w podobnych warunkach⁸¹.

W 1940 r.⁸² polonika lwowskie ratował m.in. Henryk Bednarski, który „z gi-

⁷⁵ Zbiory Orzechowiczów zostały w 1940 r. rozdzielone między Muzeum Historyczne i Lwowską Galerię Obrazów. J. Miller, *Zbiory lwowskie (I). Zbiory Bolesława Orzechowicza*, „Cenne – Bezcenne- Utracone”, nr 3 (15) czerwiec 1999, s. 12-13.

⁷⁶ C. Skuza, *Odzyskanie mienia polskiego po II wojnie światowej*, Piła 1992, s. 60-61.

⁷⁷ Matwijów, *Muzea lwowskie w latach 1939-1945*, s. 18.

⁷⁸ T. Mańkowski, *Ossolineum pod rządami sowieckimi*, „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu”, 1 (1992) s. 137-138.

⁷⁹ Przemysław Bystrzycki, syn Tadeusza (wydawcy i księgarza z Przemyśla) wspominał, iż: „Księgarnia została zamknięta. Dobięło kresu dwudziestoletnie życie »Książnicy Naukowej, spółki z ograniczoną poręką« i wydawnictwa. Nie wiem, może osiemdziesiąt, może sto tysięcy książek zostało na półkach i w piwnicy, używanej na wojenny schron; na najniższym, trzecim poziomie lochów składał ojciec drukarskie arkusze [...] »Skorowidza Miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej«, około trzech tysięcy egzemplarzy, przypadły. Książki i zadrukowane arkusze po naszym wyjeździe z miasta zostały spalone na Rynku koło nieistniejącej dziś wieżyczki meteorologicznej”. P. Bystrzycki, *Wiatr Kuszmurunu. Opowieść autobiograficzna*, Warszawa 1990, s. 52-53.

⁸⁰ Wąsowicz, *Ze wspomnień archiwisty*, s. 93.

⁸¹ M. Gębarowicz, *Charakterystyka polityki sowieckiej wobec lwowskich muzeów 1939-1941*, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 161/58, cyt. za: Matwijów, *Walka o lwowskie*, s. 23.

⁸² Po klęsce Francji w maju-czerwcu 1940 r., nastąpiła pewna „odwilż” dla Polaków na Kresach Wschodnich II RP okupowanych przez ZSRR. Zob. M. Turlejska, *Prawdy i fikcje. Wrzesień 1939 – grudzień 1941*, Warszawa 1968, s. 482.

gantycznego składu makulatury kupował «po rublu za sztukę» cymelia wyrzuca-
ne z bibliotek polskich»⁸³.

Akta ewakuowanych polskich urzędów centralnych, które zostały przejęte przez Armię Czerwoną oraz wojska NKWD zostały wywiezione z terenów oku-
powanych przez ZSRR w głąb państwa (głównie do Centralnego Archiwum Woj-
skowego w Moskwie oraz Archiwum Specjalnego (Osobyj archiv) w Moskwie –
gdzie tworzyły do lat dziewięćdziesiątych tzw. „Polskij trofejnij fond”). Stan
badań – po zakazie w czasach PRL⁸⁴ – nad losami polskich dóbr kultury na oku-
powanych przez ZSRR obszarach przedwojennego państwa polskiego był niemal
zerowy. Wynikało to głównie z braku dostępu do archiwów rosyjskich. Dopiero
w 2000 r. NDAP w Warszawie wydała przewodnik do zasobie dwóch archiwów
moskiewskich⁸⁵. Jednak archiwa te są nadal niedostępne dla badaczy.

Na Wileńszczyźnie w 1939 i 1940 r. okupanci radzieccy zniszczyli wiele pry-
watnych zbiorów rodzinnych. Jak podaje Maria Wardzyńska: „Do rozgrabionych
dóbr należały przeważnie portrety rodzinne, obrazy, ceramika, meble – antyki,
pamiątki historyczne, ryciny, gobeliny, grafika, zbiory monet. Polskie podziemie
odnotowało, że w obrębie okręgu wileńskiego rozgrabiono mienie: Aleksandra
Chomińskiego, Kazimierza Dziekońskiego, Władysława Karczewskiego, Ludwi-
ka Mineyko, Franciszka Oskierki, Henryka Szafnagiela, Jana Szweykowskiego,
rodziny Golimontów (pamiątki po Maryli Puttkamerowej), rodziny Kossakow-
skich, rodziny Sołtanów, rodziny Tyszkiewiczów. Rozkradziono także niezwykle
cenne pamiątki po Michale Balińskim, znanym literacie i działaczu oświatowym,
zgrupowane w pałacu Balińskich w Jaszunach. Szczególną wartość miała zeb-
rana przez niego biblioteka, licząca ponad 3 tysiące dzieł polskich z XVI i XVII
w. Były wśród nich statuty, herbarze i kroniki oraz około tysiąca rękopisów
i autografów, między innymi część archiwum filomatów. Przechowywano tam
także archiwum rodzinne, które zawierało rękopisy Jana i Jędrzeja Śniadeckich,
Ludwiki Śniadeckiej i Juliusza Słowackiego. Niezwykle cenny był zbiór monet
polskich»⁸⁶.

Wojna niemiecko-radziecka 1941 r. zupełnie zmieniła położenie Polaków

⁸³ J. Miliszkie wicz, *Koniec wieku, koniec wielkiego kolekcjonerstwa*, „Cenne – Bezczne – Utracone”, nr 6, grudzień 1997, s. 10.

⁸⁴ Badaczowi problemu – prof. Andrzejowi Tomczakowi z UMK w Toruniu – w obszernej mo-
nografii dziejów archiwów polskich u schyłku PRL (w roku 1989 !!!) na ten temat cenzura zezwoliła
na opublikowanie zaledwie jednego zdania: „Uległy częściowemu zniszczeniu również registry
niektórych urzędów wywożone na wschód i południowy-wschód”. Tomczak, *Zarys dziejów ar-
chiwów polskich*, s. 376.

⁸⁵ *Archiwalia polskiej proweniencji terytorialnej przechowywane w Państwowym Archiwum
Federacji Rosyjskiej i Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym (Archiwalia władz rosyjskich
1813-1918, archiwalia niemieckie z ziem zachodnich i północnych Polski do 1945, archiwalia Se-
natu WM Gdańska 1920-1939)*, red. W Stępnia, Warszawa 2000.

⁸⁶ Wardzyńska, *Sytuacja ludności polskiej w Generalnym Komisariacie Litwy*, s. 119-120.

oraz polskich dóbr kultury na okresach wschodnich II RP, albowiem Rosjanie nie zdążyli ani ich ewakuować ani zniszczyć⁸⁷. Michał Wąsowicz wspominał:

W dniu 29 czerwca [1941 r. – D.M.] ok. godziny 10, kiedy wraz z dr K. Badeckim i mgr A. Niwińskim szedłem do Archiwum, zobaczyłem na ul. Łyczakowskiej pierwszego niemieckiego motocyklistę. Może ten fakt nie zapisałby się mocno w mej pamięci, gdyby równocześnie nie wydarzyło się coś, co wstrząsnęło mną do głębi: oto stary człowiek, Ukrainiec, odświętnie ubrany, ukląkł na ulicy i głośno dziękował Bogu, iż pozwolił mu dożyć chwili, kiedy Niemcy znaleźli się we Lwowie⁸⁸.

My, tzn. archiwiści-Polacy zatrudnieni we wrześniu 1939 r. w Archiwum Państwowym postanowiliśmy codziennie przychodzić do swoich miejsc pracy. Już w dniu 30 czerwca zjawili się w tym Archiwum również historycy ukraińscy (mgr Barański, mgr Bileckij, dr Karpynec, mgr Kuchta, mgr Maciak). Ważniejsze znaczenie miał redaktor Holubeć, który zaprezentował się z niebiesko-żółtą opaską i znakiem swastyki. Powstała sytuacja dość niezręczna: ukraińscy historycy, z którymi znaliśmy się od lat i którzy często bywali w Archiwum w charakterze użytkowników, teraz wystąpili w charakterze archiwistów przejmujących Archiwum we własne ręce. Na temat przyszłości Archiwum nie było rozmów. Zdawaliśmy sobie sprawę, że o losach archiwów lwowskich, a także o losach naszych archiwistów, zadecydują władze niemieckie⁸⁹.

Okupacja niemiecka na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej trwała do lata 1944 r. (będzie jeszcze o tym szerzej mowa). Wówczas – w obawie przed nacierającą od wschodu Armią Czerwoną – niemieckie władze okupacyjne rozpoczęły ewakuację polskich dóbr kultury do Krakowa i na Śląsk. Wraz z Armią Czerwoną powróciły władze radzieckie i Lwów włączono ponownie do Ukra-

⁸⁷ Rosjanie analogicznie jak w latach 1914-1915 zastosowali taktykę spalonej ziemi. „Wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe, narzędzia rolnicze, bydło, zboże – wszystko co cenne ewakuowano, a jeszcze częściej niszczone. Prawie zupełnie zostały spalone Witebsk i Połock. Po wojnie wszystko zrzucono na Niemców”. Z. W. S z y b i e k a, *Historia Białorusi*, s. 337. Zastanawiające jest, w jakim stopniu ucierpiały wówczas dobra kultury? Polityka nowych – niemieckich – okupantów niewiele się różniła od poczynań bolszewików, gdyż: „Pierwsza fala niemieckich wojsk frontowych przyniosła mieszkańcom Białorusi kolejne okrucieństwa, rekwizycje i grabieże. Bezwzględnie rabowano chaty, instytuty naukowe, biblioteki, muzea. Wywożono do Niemiec cenną aparaturę naukową, rzadkie książki, najcenniejsze dzieła sztuki, unikalna kolekcję pasów słuckich. Wiele rzeczy zniszczyli i rozgrabili maruderzy”. Tamże, s. 337-338.

⁸⁸ Słowa te w pełni oddają nastroje ludności ukraińskiej w czerwcu-lipcu 1941 r. We wspomnieniach księdza J. Anczarskiego pod datą 19 maja 1941 r. czytamy: „Od dłuższego czasu szeroko mówi się w naszych stronach o możliwościach wojny z Niemcami. Ukraińcy o niczym innym nie mówią jak tylko o tej wojnie. Przyjdzie Hitler i wypędzi bolszewików. Z utęsknieniem czekają Ukraińcy i Polacy także. Bolszewicy znieawidzeni są przez wszystkich”, a także po wybuchu wojny pisał: „Ludzie pijani radością. Wszyscy głęboko przekonani, że to koniec Związku Sowieckiego. Każdy w pośpiechu chce wydać ruble. Cieszą się Polacy [...] Ukraińcy przywitani Niemców z niesłychanym entuzjazmem. Zasypywali ich kwiatami i radością na wszelkie sposoby. Niemcy przyjmowali ich chłodno”. Archiwum Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Krakowie, sygn. 58, A n c z a r s k i, *Kronikarskie zapiski z lat cierpień, grozy, zbrodni i ludobójstwa 1939-1956*, s. 151 i 156.

⁸⁹ Wą s o w i c z, *Ze wspomnień archiwisty*, s. 94-95.

ńskiej SRR. We Lwowie przywrócono stan organizacyjny archiwów, bibliotek i muzeów z roku 1941⁹⁰. Zwolniono wówczas z tych instytucji wielu Polaków, a nowo mianowani dyrektorzy niechętnie odnosili się do wszystkiego co polskie – zabraniając nawet używania języka polskiego⁹¹.

W latach 1944-1945 wszelkie dobra kultury na terenach zabużańskich – po licznych rabunkach dokonanych przez Armię Czerwoną⁹² – trafiły do centralnych lub regionalnych archiwów lub muzeów ZSRR. Pozwolono jednak osobom wyjeżdżającym do Polski (tzw. repatriantom) zabrać ze sobą mienie przesiedleńcze, ale jak wspominał Henryk Bednarski, mimo że na skrzyniach z porcelaną (wśród której były wykupione od Rosjan – a przeznaczone na makulaturę – cymelia bibliotek polskich) ponalepiał powszechnie przyjęte znaki, nakazujące nadzwyczajną ostrożność w transporcie, „...na postojach krasnoarmiejcy specjalnie wywlekali tak oznaczone skrzynie i wyrzucali z wagonu. Ale pozwalali je z powrotem zabrać...”. Podobnie było z kolekcją kobierców wschodnich ze Lwowa⁹³. Kierownictwo muzeów lwowskich ponownie objął Ukrainiec Wołodimir Pańkiw, rozpoczynając swoje urzędowanie od zwolnienia niektórych polskich pracowników. Z kolei Muzeum Przemysłu Artystycznego objął przybyły z Kijowa urzędnik partyjny Andrij Kuc, słabo zorientowany w sprawach muzealnych. Ponownie zabroniono używania języka polskiego. Rozpoczęto wywożenie najcenniejszych eksponatów do Kijowa⁹⁴.

Po przejściu frontu władze radzieckie przywróciły „porządki” panujące przed 22 czerwca 1941 r.⁹⁵, a także zaczęto zmuszać wielu Polaków do wyjazdu na

⁹⁰ J. Miler, *Zbiory lwowskie (VI). Muzeum Historyczne miasta Lwowa*, „Cenne – Bezczenne – Utracone”, nr 3 (21), czerwiec 2000, s. 10-11.

⁹¹ T. Mańkowski, *Lwowskie muzea i biblioteki w latach 1939-1945 i sprawa ich rewindykacji*, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 162/58/3; Matwijów, *Walka o lwowskie*, s. 33.

⁹² Jak konstatuje znawca zagadnienia: „Dzieła zniszczenia dopełniła Armia Czerwona w swym kolejnym «pochodzie za Wisłę», pustosząc nie tylko Kresy Wschodnie RP, ale również Lubelszczyznę i Zamojszczyznę, które miały być początkowo włączone do ZSRR. Jej «wyzwoleńczy» szlak bojowy znaczyły spalone i zbeszczeszczone kościoły, splądrowane domy, wyrzucone w błoto księgozbiory i bezsensownie niszczone dawne przedmioty użytkowe”. Pruszyński, *Dziedzictwo kultury Polski*, t. 1, s. 473. Jednym z pierwszych majątków precyzyjnie obrabowanych był Klemensów Zamojskich, z którego przed kilka dni wywożono wyposażenie historyczne: meble, dywany i dzieła malarstwa. Tamże, s. 473, przyp. 253.

⁹³ Miliszkiwicz, *Koniec wieku, koniec wielkiego kolekcjonerstwa*, s. 10. Jak podaje autor: „Opowiadała mi pani Anna z Piotrowiczów Kulczycka, że po wojnie kolekcja została przywieziona do Polski nielegalnie. Dziś zdobi Wawel i Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem. Pani Kulczycka musiała walczyć kilkadziesiąt lat, żeby PRL zechciała przejąć kolekcję i udostępnić ją narodowi”.

⁹⁴ Matwijów, *Muzea lwowskie w latach 1939-1945*, s. 24. Część z nich jednak zdewastowali już czerwonoarmieści (np. w Dzikowie bibliotekę Tarnowskich). Pruszyński, *Dziedzictwo kultury Polski*, t. 2, s. 266.

⁹⁵ Jak wspominał prof. Leonid Żytkowicz: „W połowie lipca 1944 r. Wilno zostało wyzwolone spod okupacji niemieckiej i Archiwum objęte przez administrację radziecką. W tym czasie archiwa

zachód. Podczas opuszczania Wileńszczyzny w 1945 wielu repatriantów narodowości polskiej ratowało od zniszczenia lub zawłaszczenia przez władze radzieckie wiele polskich dóbr kultury. Profesorowie Uniwersytetu Stefana Batorego uratowali w ten sposób nie tylko cenne maszynopisy i księgozbiory własne, lecz także będące własnością publiczną w czasach Drugiej Rzeczypospolitej. Licznym posterunkom radzieckim często wręczano sowite łapówki – „byłe uniknąć rabunku pod pozorem kontroli i gwałtu na kobietach przez pijanych żołnierzy”⁹⁶. We wspomnieniach jednego z mieszkańców kresów wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej czytamy:

Ludność nasza uświadomiła sobie, że drugie przyjsie Sowietów na jej ziemi oznacza dla niej czarny los. Tak myśleli i klęli Ruskich zarówno tutejsi Polacy, jak też Białorusini. Żywiono jednak nadzieję, że może Bolszewicy przyszli do nas na krótko, że a nuż Amerykanie pogonią ich z powrotem do Rosji, a tu powróci Polska. Słyszano przecież o istnieniu Armii Polskiej w ZSRR, o powstaniu demokratycznej Polski – o czym mówiła „Wielka Trójka”, a więc nie tylko Stalin. Dotychczas mieliśmy dwóch wrogów – Niemców i Sowietów. I jedni, i drudzy dali się mocno we znaki i naprawdę nie wiedzieliśmy, która niewola lepsza. Wiele słyszeliśmy o okrutnych niemieckich obozach koncentracyjnych, a Niemcy zarzucali nas gazetami, zdjęciami i albumami przedstawiającymi zbrodnię katyńską, która również przejmowała grozą. Myśleliśmy, że może zostaną utrzymane granice Polski z 1939 r.

Po wsiach na przełomie 1943 i 1944 r. panował głód, gdyż Niemcy i partyzanci [radzieccy – D.M.] ogołocili je doszczętnie z dobytku, pożywieniem wiośną była pokrzywa i szczaw, nie bielony nawet. Dawał się we znaki brak soli. Niemcy, odstępując, wyciągali z obór ostatnie krowy (ogony – jak mówili). Czekał ludzi niepewny los – Sybir i kołchozy, a to gorsze od zarazy. Rosła panika wśród ludności polskiej i białoruskiej, ponieważ już znali smak sowieckiej „własti”, na której czele stali bezwzględni „batraczy” (parobcy), manipulowani przez NKWD. A NKWD robiło z nami, co chciało. Niby już był spokój, ale – po-

w ZSRR należały do resortu spraw wewnętrznych. Było zasadą w armii radzieckiej [recte: czerwonej], że w czasie ofensywy w czołówce znajdowały się ekipy archiwistów – nie musiały to być osoby zawodowo przygotowane – których zadaniem było ratowanie i zabezpieczenie wszelkich akt urzędowych i zasobów archiwalnych. Starano się, aby byli to dawni, sprzed 22 czerwca 1941, pracownicy archiwów. Podobnie było i w Wilnie w lipcu 1944 r. Razem z wojskiem zjawił się przedwojenny naczelnik wydziału archiwów Wasilij Nornow, już w randze kapitana bezpieczeństwa publicznego. Z punktu zajął się organizacją administracji Archiwum. Jednym z pierwszych, którzy się zgłosili do pracy w Archiwum, był Stefan Rosiak, długoletni archiwista wileński. Nornow zaproponował obu profesorom [Henrykowi Łowmiańskiemu i Stanisławowi Zajączkowskiemu – D.M.] pracę w Archiwum. Niebawem dołączyłem się i ja. Pracowałem w tymże Archiwum poprzednio, od 1 stycznia do 30 czerwca 1941. [...] Dodam jeszcze, żeśmy sami, we czwórkę, zajmowali osobny pokój, położony z dala od innych pomieszczeń biurowych. Czuliśmy się swobodnie. Nornow, a później p. Michajłowa, Rosjanka również, dyrektor Archiwum, cenili nas wysoko, bośmy znali łącznie (latyn’ čitať)”. L. Ż y t k o w i c z, *Moje spotkania z Profesorem Łowmiańskim*, w: *Profesor Henryk Łowmiański. Życie i dzieło*, red. Artur Kijas i Krzysztof Pietkiewicz, Poznań 1995, s. 206-207. Zob. obszernie: P. Ł o s s o w s k i, *Litwa*, Warszawa 2001 (rozdział pt. *Litwa pod sowieckim jarzmem*).

⁹⁶ J. F. Morelowski, *Pokolenie akowskie*, Bydgoszcz 1995, s. 200-201. Zob. także: T. G a s z t o l d, *Nad Niemnem i Oszmianką*, Koszalin 1991.

zorny, gdyż każdy miał kogoś bliskiego na wojnie, we wsiach pozostawały same kobiety, dzieci i starcy. Głód znosili wszyscy z cierpliwością godną uznania.

Gdy PKWN i ZSRR podpisały i ogłosiły umowę o repatriacji, Polacy złapali oddech, już była nadzieja na wyjazd do Polski, chociaż – w nieznane. Trudno było wszystkim rozstać się z własną ziemią, z posiadanym mieniem, znanym środowiskiem. Przecież tutaj mieszkali całe wieki. Niektórzy twierdzili, że może z czasem uda się wrócić na ojcowiznę [podkreśl. – D.M.]⁹⁷.

Analogicznie postępowano w pozostałych powiatach i miastach na kresach wschodnich II RP. Dopiero po przejściu frontu – i narzuceniu przez Józefa Stalina promoskiewskiemu Polskiemu Komitetowi Wyzwolenia Narodowego (PKWN) traktatu granicznego – zaczęto budowę służby archiwalnej⁹⁸, bibliotecznej i muzealnej.

Okupacja litewska

Władze litewskie po przejęciu 29 października 1939 r. Wileńszczyzny⁹⁹ na mocy układu radziecko-litewskiego z 10 października tegoż roku o wzajemnej pomocy, utworzyły z tego obszaru (liczącego 6880 km²) tzw. „Kraj Wileński” (Vilnianus Kraštas). Zamieszkiwało go 548 tys. osób, w tym 321,7 tys. Polaków (58,7%), 107,6 tys. Żydów (19,64%), 75,2 tys. Białorusinów (13,72%), 31,3 tys. Litwinów (5,71%), 9 tys. Rosjan (1,64%), 1,1 tys. Niemców (0,21%) oraz 2,1 tys. osób innej narodowości (0,38%). Jak pisała naoczny świadek wydarzeń:

Od razu po zawarciu porozumienia nowe wojsko wkroczyło w ulice miasta. Dobrze odkarmione młode byczki w zielonych mundurach z porządną wełną maszerowały od ulicy Ponarskiej przez Pohulankę, Wileńską i Mickiewicza do koszar na Antokolu. Widać od dłuższego wysiłku twarze mieli czerwone i spocone, lecz wyglądali i porządniej, i dostatniej od dotychczasowych okupantów. Zdawałoby się, że ta zmiana nie powinna nas, Wilnian zbytnio interesować. Jedna armia zmieniała się na drugą, maszerowała w rytm swojej orkie-

⁹⁷ F. Sielicki, *Losy mieszkańców Wileńszczyzny w latach 1939-1946*, Wrocław 1994, s. 121-122.

⁹⁸ Zorganizowano wówczas: na Białorusi – Państwowe Archiwum Obwodowe w Brześciu; na Ukrainie – Państwowe Archiwum Obwodu Wołyńskiego z siedzibą w Łucku; Państwowe Archiwum Obwodowe w Tarnopolu, Państwowe Archiwum Obwodowe w Równem, Państwowe Archiwum Obwodowe we Lwowie, Państwowe Archiwum Obwodowe w Stanisławowie (po 1962 r. przemianowano na Iwano-Frankowsk). B. Wo s z c z y ń s k i, *Losy archiwaliów polskich na byłych ziemiach wschodnich RP*, w: *Archiwa polskie wobec wyzwań XXI wieku. Pamiętnik III Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich. Toruń 2-4 wrzesień 1997*, t. 1, red. D. Nałęcz, Radom 1997, s. 72.

⁹⁹ Czyli ok. jednej trzeciej terytorium przyznanego Litwie przez traktat litewsko-rosyjski z 1920 r., a pozostającego dotąd w składzie państwa polskiego. Zob. J. O c h m a ń s k i, *Historia Litwy*, Wrocław 1982, s. 343-344. Jak wspominał płk Leon Mitkiewicz pod datą 19 września 1939 r.: „Litwini jednak Wilna nie zajęli – zachowali się dotychczas względem Polski prawdziwie po rycersku. Być może będą zmuszeni przyjąć Wilno z rąk bolszewickich albo poczekają z tym do zawarcia pokoju”. L. M i t k i e w i c z, *Wspomnienia kowieńskie 1938-1939*, Warszawa 1990, s. 319.

stry, a obie były zupełnie dla nas obce. Tylko ta pierwsza oprócz obrzydzenia wzbudzała grozę, a widok żołnierzy litewskich żadnego niepokoju nikomu nie przysparzał¹⁰⁰.

Mimo wydania propagandowej odezwy o równouprawnieniu wszystkich mieszkańców bez względu na narodowość i wyznanie, przystąpiono już w październiku – po bardzo krótkim okresie koegzystencji Polaków i Litwinów, krytykowanej przez dyplomatów niemieckich i radzieckich¹⁰¹ – do procesu lituanizacji anektowanego obszaru Polski¹⁰². Pełnomocnikiem rządu do spraw Wilna i obwodu wileńskiego został Antanas Merkys, a po mianowaniu go już 21 listopada 1939 r. premierem Litwy – urząd pełnomocnika sprawował aż do 15 maja 1940 r. (czyli likwidacji urzędu) Kazys Bizauskas¹⁰³.

Na obszarze anektowanym Litwini wprowadzili stan wyjątkowy oraz 27 października 1939 r. ustawę o rozszerzeniu praw litewskich na miasto i obwód wileński. Na jej podstawie zlikwidowano wszystkie instytucje i organizacje działające w państwie polskim. Językiem urzędowym został wyłącznie litewski. Przemianowano nazwy miejscowości i ulic. Nakazano także zmianę szyldów, a rozporządzeniem ze stycznia 1940 r. zobowiązano wszystkich pracowników umysłowych pod groźbą zwolnienia do opanowania w mowie i piśmie w okresie 12 miesięcy języka litewskiego. Ponadto na mocy ustawy o obywatelstwie z listopada 1939 r. mieszkańcom Wilna i obwodu nadano obywatelstwo litewskie, ale tylko osobom mogącym wykazać się wpisem do ksiąg metrykalnych na tym obszarze przed 6 lipca 1920 r. i po 27 października 1939 r. Również wyłącznie Litwinami obsadzano stanowiska w szkolnictwie średnim i powszechnym¹⁰⁴.

W dniu 20 listopada 1939 r. powierzono prof. Ignasowi Končiusowi (jako kuratorowi) kierownictwo i prowadzenie spraw byłego Uniwersytetu Stefana Batorego¹⁰⁵, który nakazał zakończenie nauki do 15 grudnia¹⁰⁶, a Sejm Litewski 13 grudnia 1939 r. uznał, że Uniwersytet Stefana Batorego nie istnieje (część

¹⁰⁰ H o p p e n - Z a w a d z k a, *Czas grozy*, s. 38.

¹⁰¹ W. S t a n i e w i c z, *Wilno w latach drugiej wojny światowej (1939-1945)*, w: *Na tropach bezprawia. Witold Staniewicz w areszcie śledczym*, red. Z. Kaczmarek, Poznań 1995, s. 55.

¹⁰² C z. Ł u c z a k, *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej*, Poznań 1993, s. 524-525.

¹⁰³ Z o b. L. T o m a s z e w s k i, *Kronika wileńska 1939-1941*, Warszawa 1990; F. S i e l i c k i, *Losy mieszkańców Wileńszczyzny w latach 1939-1946*, Wrocław 1994.

¹⁰⁴ W. B o n u s i a k, *Polska podczas II wojny światowej*, Rzeszów 1999, s. 122-133.

¹⁰⁵ „Do czasu, gdy sprawa Uniwersytetu w Wilnie nie zostanie rozstrzygnięta na drodze ustawowej, powierzam kierownictwo byłego Uniwersytetu Stefana Batorego profesorowi nadzwyczajnemu Uniwersytetu Witolda Wielkiego, Ignasowi Končiusowi, któremu proszę przekazać kierownictwo i prowadzenie spraw byłego Uniwersytetu Stefana Batorego”. *Pismo ministra oświaty Republiki Litewskiej dra Leonasa Bistrasa z 17 listopada 1939 r.*, w: *Likwidacja Uniwersytetu Stefana Batorego przez władze litewskie w grudniu 1939. Dokumenty i materiały*, wyd. P. Łossowski, Warszawa 1991, s. 21, dok. 2.

¹⁰⁶ *Pismo prof. Ignasa Končiusa z 20 listopada 1939 r. do kierowników Katedr i Zakładów Uniwersytetu Stefana Batorego*, w: *Likwidacja Uniwersytetu Stefana Batorego*, s. 24-25, dok. 5. Z o b. M. K o s m a n, *Orzeł i Pogoń. Z dziejów polsko-litewskich XIV-XX w.*, Warszawa 1992, s. 298.

kadry i bazę dydaktyczną przejął Uniwersytet Witolda Wielkiego w Kownie)¹⁰⁷. W odpowiedzi senat, na wniosek rektora prof. Stefana Ehrenkreutz¹⁰⁸, uchwalił protest skierowany do wszystkich uniwersytetów w świecie¹⁰⁹. Odwetem władz litewskich było rozwiązanie z dniem 20 grudnia 1939 r. stosunku służbowego z wszystkimi pracownikami narodowości polskiej, których tylko w nielicznych przypadkach zatrudniono ponownie¹¹⁰. Prof. Henryk Łowmiański w autobiografii napisał, iż „Po zamknięciu Uniwersytetu Wileńskiego przez faszystowskie władze litewskie pozostawałem przez pewien czas bez zajęcia”¹¹¹.

Zanim władze litewskie przejęły kontrolę nad instytucjami kulturalnymi, zostały one w okresie od 19 września do 27 października 1939 r. ograbione przez Rosjan. Wywieziono unikalne zasoby Instytutu Badań Europy Wschodniej ze zbiorów Archiwum Państwowego w Wilnie, a także inne akta, w tym m.in.: materiały z muzeum Murawjowa, Wielkiego Księstwa Konstantego, Wileńskiej Komisji Archeograficznej, rządu guberni wileńskiej, kancelarii wileńskiego generała-gubernatora, a także pojedyncze dokumenty z XVI-XIX w. Ponadto z działu dotyczącego historii państwa litewskiego w Bibliotece im. Wróblewskich wywieziono 72 tomy, z działu poświęconego Wielkiemu Księstwu Litewskiemu – 678 tomów, a z działu lituanistyki – 435 tomów oraz inne zbiory książek¹¹². Wywiezione dobra kultury uznano za zdobycz wojenną. Przewieziono je do Mińska i zdeponowano w piwnicach i korytarzach pałacu rządowego. Wiele z nich zostało zalanych wodą,

¹⁰⁷ Natomiast rozgrabienie mienia uniwersyteckiego nastąpiło dopiero podczas okupacji niemieckiej. W a r d z y ń s k a, *Sytuacja ludności polskiej w Generalnym Komisarjacie Litwy*, s. 120.

¹⁰⁸ M. B i e l i ń s k a, *Stefan Łukasz Ehrenkreutz (1880-1945)*, SBAP, t. 1, s. 58.

¹⁰⁹ *Protest Senatu Uniwersytetu Stefana Batorego do profesorów uniwersytetów całego świata, Wilno, grudzień 1939*, w: *Likwidacja Uniwersytetu Stefana Batorego*, s. 71-80, dok. 24. Zob. *Alma Mater Vilnensis. W dziesiątą rocznicę przerwania normalnej pracy Uniwersytetu Stefana Batorego. Sprawozdania i dokumenty*, Londyn 1950, s. 83-86; *Z dziejów Almae Matris Vilensis. Księga pamiątkowa ku czci 400-lecia założenia i 75-lecia wskrzeszenia Uniwersytetu Wileńskiego*, red. L. Piechnik i K. Puchowski, Kraków 1996.

¹¹⁰ Prof. Manfred Kridl pisał na ten temat: „Od dnia 15 grudnia ub. r. przeszło 800 rodzin (oprócz profesorów, docentów, asystentów, prawie cały personel urzędniczy i prawie wszyscy woźni) – zostało dosłownie wyrzuconych na bruk bez żadnych środków utrzymania. Zimę dało się jeszcze jako tako przetrzymać, dzięki 3-5 miesięcznej pensji wypłacanej jeszcze przez władze polskie we wrześniu, dzięki pomocy Fundacji Kościuszkowskiej, delegata Rządu Polskiego w Kownie – dzięki wreszcie pewnym zapasom i oszczędnościom. Obecnie wszystko to się wyczerpało albo wyczerpuje – i słowa o widmie głodu, stojącym za progiem, nie będą tu wcale metaforą”. *List profesora Uniwersytetu Stefana Batorego Manfreda Kridla do ministra rządu polskiego w Angers prof. Stanisława Strońskiego, Paryż 27 maja 1940 r.*, w: *Likwidacja Uniwersytetu Stefana Batorego*, s. 92-96, dok. 27; *Alma Mater Vilnensis*, s. 96-97.

¹¹¹ J. O c h m a ń s k i, *Henryk Łowmiański (1898-1984)*, w: *Wybitni historycy wielkopolscy*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1989, s. 393.

¹¹² Wywóz Biblioteki Wróblewskich do Mińska na otwartych samochodach ciężarowych nadzorował wileński komunistka Henryk Dembiński. P r u s z y ń s k i, *Dziedzictwo kultury Polski*, t. 1, s. 468.

zniszczonych lub znacznie uszkodzonych¹¹³. Natomiast do Moskwy wywieziono m.in. archiwum Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego, starostwa powiatowego, akta PKO oraz jego oddziałów (zwłaszcza akta poufne dotyczące depozytów), archiwum Dyrekcji Kolei, ewakuowane do Wilna w 1939 r. akta grodzieńskiej Powiatowej Komisji Uzupelnień i Dowództwa Okręgu Korpusu III z Grodna, akta osobowe Wileńskiego Okręgu Szkolnego, akta stacjonujących w Wilnie jednostek wojskowych, akta Izby Przemysłowo-Handlowej i Izby Rolniczej. Z Biblioteki Uniwersytetu Stefana Batorego wywieziono zeszyty „Statystyki Polskiej”¹¹⁴. Do Mińska została wywieziona najciekawsza część zbiorów Muzeum Państwowego na Starym Zamku w Grodnie, czyli wykopaliska wczesnośredniowieczne, zakonserwowane, skatalogowane i zinwentaryzowane w końcu lat trzydziestych XX wieku (uległy one zniszczeniu podczas cofania się Armii Czerwonej przed Niemcami w 1941 r.)¹¹⁵. O skali rabunku archiwów i bibliotek Wilna przez Rosjan może świadczyć fakt, iż odjechało do ZSRR aż 18 wagonów towarowych dokumentów (przez kilka tygodni leżały one na peronie w Bieniaconiach przykryte brezentem, a następnie przetransportowano je do Mińska)¹¹⁶.

W sprawie zwrotu zagarniętych dóbr kultury z Archiwum Państwowego w Wilnie oraz z Biblioteki im. Wróblewskich, litewskie MSZ nakazało ambasadzie w Moskwie interwencję w radzieckim MSZ. Zgodnie z danymi jakie przesłało litewskie Ministerstwo Oświaty, ambasador w pismach z 31 października i 16 listopada oraz w memorandum z 13 grudnia 1939 r. domagał się ich zwrotu. W załączniku do memorandum wymieniono zespoły akt oraz spis ważniejszych książek, a także dzieł sztuki, które podlegały rewindykacji. Jednak radzieckie MSZ nie udzieliło ambasadorowi żadnej odpowiedzi. Dlatego też ambasada li-

¹¹³ *Lietuvių Enciklopedija*, t. 34, Boston 1966, s. 239-241; C. R. Jurgėla, *Lithuania: the outpost of freedom*, Sankt-Petersburg (Florida, USA) 1976, s. 193; R. Žepkaitė, *Okupacja Wilna przez Armię Czerwoną (19 września – 27 października 1939)*, w: *Spoleczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941*, red. M. Giżewska, T. Strzembosz, Warszawa 1995, s. 305-306. Zob. obszernie: R. Žepkaitė, *Vilniaus istorios atkarpa 1939-1940*, Vilnius 1990.

¹¹⁴ S. Lewandowska, *Życie codzienne Wilna w latach II wojny światowej*, Warszawa 2001, s. 29-30. Zob. Wardzyńska, *Sytuacja ludności polskiej w Generalnym Komisariacie Litwy*, s. 118.

¹¹⁵ Wardzyńska, *Sytuacja ludności polskiej w Generalnym Komisariacie Litwy*, s. 119.

¹¹⁶ Jęgelevičius, *Rok 1939 – rabunek archiwów wileńskich*, s. 384-385. Zob. Jurgėla, *Lithuania*, s. 193. Autor najnowszej Historii Białorusi na ten temat konstatuje: „22 października 1939 roku do Wilna przyjechała litewska policja. Przed swoim wycofaniem się bolszewicy rabowali wszystko, co mogli: maszyny przemysłowe, archiwa, rzadkie książki, sprzęty domowe. Nie zapomnieli także o wileńskim Muzeum Białoruskim. Wszystko co najcenniejsze – starodruki, kolekcję dawnych monet, broń średniowieczną – wrzucali do wagonów i wysyłali do Mińska. Śpiesząc się, nie zdążyli jednak zabrać wszystkiego, ale nawet to, co wzięli ze sobą, zostało w czasie drogi w połowie zniszczone i rozkradzione. Skarby z Wilna zawały piwnice i korytarze różnych urzędów państwowych Mińska. Część z nich została później zalana wodą i zniszczona, a część zabrali Litwini w czasie niemieckiej okupacji [podkreśl. – D.M.]”. Szybek, *Historia Białorusi*, s. 334.

tewska 24 lutego 1940 r. skierowała do radzieckiego MSZ kolejne memorandum w tej sprawie. Wobec milczenia Moskwy, ambasador Ladas Natkevičius 11 maja tegoż roku zapytał w radzieckim MSZ Władimira Dekanozowa „czy przedstawiciel Litwy może już przyjechać do ZSRR, aby zająć się sprawą zwrotu archiwów”, ten odparł, że „nie należy się spieszyć”. Dopiero 19 maja 1940 r. Ludowy Komisarjat Spraw Zagranicznych ZSRR przesłał ambasadzie litewskiej pro memoria jako odpowiedź na lutego memorandum, w którym ostatecznie stwierdzono, że „Umowa o przekazaniu Wilna i Wileńszczyzny Republice Litewskiej oraz umowa o wzajemnej pomocy Litwy i Związku Radzieckiego z 10 października 1939 r. nie zobowiązuje Związku Radzieckiego do zwrotu Republice Litewskiej dóbr i wartości, nawet jeżeli były one kiedyś wywiezione z wymienionych miejsc”¹¹⁷.

Władze litewskie przejęły również Archiwum Państwowe w Wilnie, kierowane do wiosny 1939 r. przez Wacława Gizberta Studnickiego¹¹⁸, a następnie przez prof. Ryszarda Mienickiego¹¹⁹. W okresie okupacji Wilna przez Rosjan dyrektorem mianowano Henryka Dembińskiego. Nowym – litewskim – dyrektorem został ks. dr Juozapas Stokauskas (dotychczasowy dyrektor Centralnego Archiwum Państwowego w Kownie, który kierowanie archiwum powierzył prof. Uniwersytetu Stefana Batorego – Stanisławowi Zajączkowskiemu)¹²⁰, jego zastępcami zostali prof. Ryszard Miennicki i Leon Gołubicki, sekretarzem – Władysław Žilėnas, a archiwistami – Stefan Rosiak¹²¹ i Genovaitė Kisielytė oraz Wacław Gizbert Studnicki (zezwoleń na zatrudnienie Polaków wydano na okres do 15 stycznia 1941 roku). Natomiast w Archiwum Miejskim w Wilnie na miejsce wieloletniego archiwariusza miejskiego Władysława Zimnickiego, w styczniu 1940 r. kierownikiem został mianowany Antoni Nowicki (latem 1940 r. Rosjanie przywrócili na to stanowisko W. Zimnickiego)¹²².

Zasób archiwum wileńskiego liczył ponad 1,5 mln jednostek akt. Utworzono na jego bazie Archiwum Historyczne Litwy, przemianowane jesienią 1940 r. – po wcieleniu Litwy do ZSRR – na Centralne Archiwum Państwowe Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (Centralnyj Gosudarstwiennyj Archiv Litewskoj SRR – dyrektor prof. Konstantinas Jablonskis) w Wilnie¹²³ – z Polaków po

¹¹⁷ J e g e l e v i č i u s, *Rok 1939 – rabunek archiwów wileńskich*, s. 388-389.

¹¹⁸ T o m c z a k, *Zarys dziejów archiwów polskich i ich*, s. 371-372.

¹¹⁹ W. H e j n o s z, *Ryszard Mienicki (28 czerwiec 1886 – 29 styczeń 1956)*, „Archeion”, 27 (1957) s. 409-413.

¹²⁰ L e w a n o w s k a, *Życie codzienne Wilna*, s. 28-29.

¹²¹ C. O h r y z k o - W ł o d a r s k a, *Stefan Rosiak (1897-1973)*, SBAP, t. 1, s. 187.

¹²² J e g e l e v i č i u s, *Rok 1939 – rabunek archiwów wileńskich*, s. 383-384.

¹²³ T o m c z a k, *Zarys dziejów archiwów polskich*, s. 371-372. Jak podaje Sigistas Jegelvičius, oddziały Armii Czerwonej w czerwcu 1940 r. po zajęciu Litwy, przejęły w Wilnie pomieszczenia VII fortu, który był magazynem Centralnego Archiwum Państwowego. Wywieziono z niego około 0,6 mln akt w pośpiechu na wojskowych ciężarówkach, po czym szybko i beładnie wyładowano je w klasztorze w Pożajściu, a w grudniu 1940 r. na rozkaz Andrieja Wyszyńskiego wywieziono do Moskwy archiwum litewskiego MSZ. Natomiast pozostałymi archiwami litewskimi od 16 sierpnia

wojnie był w nim zatrudniony (aż do naturalnej śmierci!) jedynie Jerzy Orda¹²⁴. Jego zasób – pomniejszony w 1940 r. o Archiwum Metryczne, odnoszące się do terytoriów okręgu białostockiego i wileńskiego¹²⁵ – nie został zniszczony (mimo nalotów na miasto 22 czerwca)¹²⁶ podczas zajęcia Wilna 24 czerwca 1941 r. przez wojska niemieckie. Jak pisał prof. Witold Staniewicz (w latach 1936-1939 rektor Uniwersytetu Stefana Batorego): „Ludność polska znowu z pewną ulgą, ale bez radości spotkała wkraczające wojska niemieckie, które, trzeba to przyznać, zachowywały się wzorowo”¹²⁷.

Okupacja niemiecka

Po najeździe 22 czerwca 1941 r. Trzeciej Rzeszy na ZSRR – dla okupowanych przez Moskwę Kresów Wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej oraz zajętych obszarów ZSRR, utworzono Landesverwaltung der Archive, Bibliotheken und

1940 r. zarządzał komisarz Wydziału ds. Archiwów NKWD Litewskiej SRR kapitan Wasyl Norow, który uzyskał 8 marca 1941 r. zgodę Zarządu Głównego Archiwów NKWD ZSRR na zwrot z Mińska wywiezionych w 1939 r. archiwaliów. Jednak do wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej nie udało się reewakuacji przeprowadzić. J e g e l e v i ċ i u s, *Rok 1939 – rabunek archiwów wileńskich*, s. 389-391.

¹²⁴ Jerzy Orda (wnuk Stanisława Smolki) w 1933 r. doktoryzował się na Uniwersyteckim Stefana Batorego u prof. Ryszarda Mienickiego na podstawie pracy „Dzieje Pińska do połowy XVII wieku”. Następnie wykładał historię sztuki w Wileńskim Studium Teatralnym. Od 1935 r. pracował w Archiwum Państwowym w Wilnie. Następnie w tajnym nauczaniu. Po II wojnie światowej pozostał w Wilnie. Od 1945 do 1957 r. pracował w Archiwum miasta Wilna, Wileńskim Muzeum Sztuki, Instytucie Historycznym oraz Muzeum Historycznym i Etnograficznym Litewskiej Akademii Nauk. Od 1957 r. był pracownikiem naukowym Centralnego Archiwum Historycznego Litewskiej SRR (bliski współpracownik R. Jasasa). W latach 1935-1972 był w Wilnie przewodnikiem i doradcą wielu badaczy. M. S z u l k i n, *Jerzy Orda (1905-1972)*, SBAP, t. 1, s. 159-160; *Słownik historyków polskich*, s. 383. Zob. obszernie: *Jerzy Orda – Wilnianin z wyboru*, red. W. Piotrowicz, Warszawa 1999.

¹²⁵ Dalszy los Archiwum Metrycznego z Wilna jest nieznany. Zob. W a r d z y ń s k a, *Sytuacja ludności polskiej w Generalnym Komisarzacie Litwy*, s. 119.

¹²⁶ Wyjątkiem było pochłonięcie przez pożar części akt Wileńskiej Dyrekcji Kolei, a także uszkodzenie gmachu Towarzystwa Przyjaciół Nauk, gdzie zniszczeniu uległy eksponaty z porcelany i szkła. Zob. W a r d z y ń s k a, *Sytuacja ludności polskiej w Generalnym Komisarzacie Litwy*, s. 118.

¹²⁷ Staniewicz, *Wilno w latach drugiej wojny światowej*, s. 61. Natomiast w Dzienniku Michała Römera na temat zajęcia Wilna przez wojska niemieckie czytamy: „Na ulice Giedymina biegły coraz liczniej gromadki młodzieży przeważnie litewskiej, kobiety z bukietami kwiatów na spotkanie wkraczających Niemców, nie tylko jako nowych panów, ile jako wybawców od jarzma sowiecko-rosyjskiego, które znenawidzono powszechnie. Nie tyle entuzjazm niemiecki, ile entuzjazm antysowiecki”. Cyt. za: B. M a k o w s k i, *Początek okupacji niemieckiej na Litwie w Dzienniku Michała Römera*, w: *Międzymorze. Polska i kraje Europy Środkowo-Wschodniej. XIX-XX wiek*, Warszawa 1995, s. 385.

Museen beim Reichskommissar für die Ukraine. Analogiczna instytucja powstała także w Reichskommissariat Ostland¹²⁸. Jak wspominał Michał Wąsowicz:

Około 10 lipca przybył do Lwowa w mundurze oficera Wehrmachtu szef służby archiwalnej w Generalnym Gubernatorstwie, dr E.[rich]Randt, w towarzystwie młodego archiwisty, dr H. Göringa. Na bramie wejściowej do Archiwum Państwowego znalazło się ogłoszenie, podpisane przez dr Randta, wzywające wszystkich archiwistów zatrudnionych w 1939 r. do niezwłocznego zgłoszenia się do Archiwum i to pod karą śmierci. Przed przyjęciem do służby dr E. Randt przeprowadzał z każdym archiwistą krótką rozmowę. W rozmowie ze mną okazywał zainteresowanie dla organizacji archiwów i metod pracy stosowanych w archiwach radzieckich, a z lekceważeniem wyrażał się o próbach opanowania archiwów lwowskich przez Ukraińców. Ostatecznie zdecydował, że archiwiści polscy zatrudnieni w 1939 r. mogą być przyjęci do służby. Ukraińcy będą również pracować, ale liczba ich w Archiwum nie może być większa od liczby zatrudnionych Polaków. Po ogłoszeniu przez władze niemieckie, że Lwów wraz z całym dystryktem »Galizien« zostanie wcielony do General-Gubernatorstwa, stosunki między Polakami a Ukraińcami na terenie Archiwum ułożyły się poprawnie.

W drugiej połowie lipca dr E. Randt opuścił Lwów, pozostawiając na miejscu dr H. Göringa jako swego zastępcę. Stosunek dr Göringa do archiwistów polskich nie był nacechowany wrogością¹²⁹.

Przystąpiono wówczas do wykonywania normalnej pracy archiwistów, chociaż zdarzały się i zlecenia „specjalne”¹³⁰, a także polecono wydzielenie ze zbiorów bibliotecznych map i atlasów dotyczących ZSRR oraz ich przekazanie wojsku¹³¹.

Niemcy utworzyli zarząd archiwalny dystryktu lwowskiego, kierowany początkowo przez archiwistów niemieckich¹³². W Archiwum Państwowym we Lwowie Niemcy przywrócili do pracy zwolnionych przez Rosjan archiwistów

¹²⁸ S t a ż e w s k i, *Niemiecka polityka archiwalna*, s. 92, przyp. 57. Zob. także: D. M a t e l s k i, *Polityka okupanta niemieckiego wobec polskich dóbr kultury (1939-1945)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 80 (2003) s. 203-248; t e n ż e, *Polskie dobra kultury pod okupacją niemiecką (1939-1945)*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, 26 (2003) s. 285-332.

¹²⁹ W ą s o w i c z, *Ze wspomnień archiwisty*, s. 94-95.

¹³⁰ We wspomnieniach M. Wąsowicza czytamy: „Według otrzymanych instrukcji w pracy inwentaryzacyjnej należało uwzględnić nazwy wszystkich miejscowości, występujących w każdej inwentaryzowanej księdze metrykalnej. Można sobie wyobrazić, ile czasu zajmowało wyszukiwanie i identyfikowanie wszystkich miejscowości występujących w metrykach ślubu, zawierających wpisy nawet od XVII w. Ostatecznie po kilku miesiącach mozolnej pracy przygotowałem ten inwentarz i przepisałem na maszynie w 2 egzemplarzach, z których jeden przekazałem do Ossolineum. Oprócz opracowywania metryk kościelnych polecono również prowadzenie poszukiwań genealogicznych w tych metrykach. Dotyczyły one głównie danych aryjskiego pochodzenia. Jestem przekonany, że wyniki tych poszukiwań przekazane przeze mnie władzom nikomu nie zaszkodziły”. W ą s o w i c z, *Ze wspomnień archiwisty*, s. 95-96.

¹³¹ M a t w i j ó w, *Walka o lwowskie*, s. 27, przyp. 43.

¹³² W. Z y ś k o, *Niemiecki Urząd Archiwalny w Lublinie w latach 1939-1944 i jego nadzór nad działalnością Archiwum Państwowego*, „Archeion”, 63 (1975) s. 24-25.

polskich (m.in. Feliksa Pohoreckiego)¹³³. Podobnie było w bibliotekach i muzeach lwowskich¹³⁴. W Staatsbibliothek we Lwowie zatrudniono m.in. prof. Józefa Chałasińskiego i dr Wacława Olszewicza¹³⁵, we Lwowskim Muzeum Historycznym kierownictwo powierzono Rudolfowi Mękickiemu, a po jego śmierci w 1942 r. kierował nim wybitny historyk sztuki prof. Władysław Podlacha; natomiast dyrektorem Muzeum Przemysłu Artystycznego został prof. Edmund Bulanda, a jego zastępcą Ksawery Piwocki¹³⁶. Taka sytuacja trwała do lata 1944 r. gdy rozpoczęła się ewakuacja części zasobu do Krakowa i na Śląsk¹³⁷.

Natomiast Urzędowi Archiwalnemu w Lublinie zlecono nadzór nad archiwami w granicach przedwojennych województw: wołyńskiego i poleskiego (archiwa państwowe w Łucku, Pińsku, Równem i Tarnopolu oraz archiwa lokalne w Czortkowie, Dubnie i Zdołbunowie)¹³⁸.

Wówczas zatrudniono w służbie archiwalnej również wileńskich Polaków, gdy „od lata 1941 roku przysłała następna [po litewskiej i radzieckiej – D.M.] okupacja tylko w innych – eleganckich mundurach”¹³⁹. W archiwum miasta Wilna¹⁴⁰ aż do marca 1945 r. (do wyjazdu do Polski w nowych granicach) pracowali pro-

¹³³ *Słownik historyków polskich*, s. 414; J. Majewski, *Feliks Pohorecki (1890-1945)*, w: *Życiorysy polskich archiwistów poznańskich*, s. 66; M. Bielińska, *Feliks Hubert Pohorecki (1890-1945)*, SBAP, t. 1, s. 169.

¹³⁴ Władze niemieckie mianowały Władysława Tadeusza Wislockiego zarządcą komisarycznym Lwowskiej Filii Biblioteki Akademii Nauk Ukrainkiej SRR (przekształconą w listopadzie 1941 r. w niemiecką Bibliotekę Państwową we Lwowie), a po jego tragicznej śmierci, byłego kustosa Muzeum im. Lubomirskich – prof. Mieczysława Gębarowicza (od sierpnia 1941 r.). Również książę Andrzej Lubomirski powierzył mu dyrekcję Ossolineum (choć fakt ten ze względów bezpieczeństwa, utrzymywany był w ścisłej tajemnicy). Zob. J. Miller, *Zbiory lwowskie (V). Zakład Narodowy im. Ossolińskich*, cz. 2, „Cenne – Bezcenne – Utracone”, nr 2 (20), kwiecień 2000, s. 20-22; tenże, *Zbiory lwowskie (VII). Muzeum Przemysłu Artystycznego i Galeria Narodowa Miasta Lwowa*, „Cenne – Bezcenne – Utracone”, nr 4 (22), sierpień 2000, s. 12-13. Por. M. Matwijów, *Status Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w latach 1939-1946*, w: *Idea Europy i Polski w XIX wieku*, Wrocław 1999, s. 173-182.

¹³⁵ Pazyra, *Nieznana karta z dziejów*, s. 260.

¹³⁶ Matwijów, *Muzea lwowskie w latach 1939-1945*, s. 21 i 24. Dla zabezpieczenia obrazów Jana Matejki: Rejtan i Batory pod Pskowem (w 1939 r. wywiezionych z Zamku Królewskiego w Warszawie do Otyki, tam zajętych przez Rosjan i umieszczonych w zbiorach muzeum regionalnego w Łucku), przewieziono je w grudniu 1943 r. z Łucka do Lwowa. Tamże, s. 22 i 28.

¹³⁷ Zob. Matelski, *Polityka okupanta niemieckiego*, s. 203-248; tenże, *Polskie dobra kultury pod okupacją niemiecką*, s. 285-332.

¹³⁸ Zyśko, *Niemiecki Urząd Archiwalny*, s. 40.

¹³⁹ Hoppen-Zawadzka, *Czas grozy*, s. 90.

¹⁴⁰ Natomiast Juliusz Bardach i Leonid Żytkowicz podają, że Henryk Łowmiański pracował wówczas w Archiwum Państwowym w Wilnie. J. Bardach, *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988, s. 403; Żytkowicz, *Moje spotkania*, s. 205.

fesorowie Henryk Łowmiański¹⁴¹, Ryszard Mienicki¹⁴² i Władysław Zimnicki¹⁴³ oraz Leonid Żytkowicz¹⁴⁴. Udało się wówczas J. Stokauskasowi uzyskać zgodę władz niemieckich na zwrot przechowywanych w Mińsku archiwaliów, wywiezionych przez Rosjan w październiku 1939 r. z Wilna¹⁴⁵.

Ponadto archiwa w Wilnie w latach 1941-1944 stały się pośrednim punktem przeladunkowym dla archiwów zrabowanych przez Niemców na okupowanym terytorium ZSRR: m.in. archiwa ze Smoleńska i Witebska złożono w pomieszczeniach archiwum wileńskiego, lecz nie podlegały one dyrekcji Archiwum Państwowego, lecz sztabowi tzw. Komisji Rosenberga (Einsatzstab Reichsleiter Rosenberg zu Verfügung). Do porządkowania archiwum smoleńskiego skierowano H. Łowmiańskiego i W. Zimnickiego, a do opracowania archiwum witebskiego – R. Mienickiego i L. Gołubickiego, których nadzorował merytorycznie S. Zajązkowski (w latach 1940-41 wicedyrektor Centralnego Archiwum Państwowego Litewskiej SRR)¹⁴⁶.

Niemcy doprowadzili do rozgrabienia majątku Uniwersytetu Stefana Batorego, który ocalał zarówno w okresie okupacji radzieckiej, litewskiej i ponownie radzieckiej. Z Biblioteki Uniwersyteckiej wywieziono około 500 tomów książek i czasopism oraz kilkaset druków żydowskich. Zniszczeniu, rozkradzeniu lub rozproszeniu uległy biblioteki Zakładów i Seminariów USB, które liczyły około 100 tys. tomów. Wówczas Bibliotekę Wydziału Lekarskiego przekazano Uniwersytetowi Witolda Wielkiego w Kownie (około 10 tys. tomów), a Bibliotekę Wydziału Rolniczego – Litewskiej Akademii Leśnej w Wilnie. Niemal doszczętnie uległ zniszczeniu księgozbiór chemiczny, a rozkradzeniu księgozbiór historyczny. Z Wydziału Sztuki Uniwersytetu Stefana Batorego wywieziono 117 obrazów, w tym wiele dzieł szkoły flamandzkiej i holenderskiej, a z Muzeum Etnograficznego USB przekazano do Muzeum Wojny w Kownie broje i broń huculską¹⁴⁷.

Biblioteka Rzymsko-Katolickiego Seminarium Duchownego w Wilnie, licząca 30 tys. tomów, została przez Niemców zamknięta w marca 1942 r. Wówczas część księgozbioru wywieziono. Analogicznie postąpiono z Centralną Biblioteką Pedagogiczną w Wilnie, której księgozbiór liczył około 22 tys. tomów. Część księgozbioru przejął Litewski Instytut Pedagogiczny, a część – niewłaściwa ideologicznie i politycznie – została zniszczona. Tytuły i autorów kwalifikowała do

¹⁴¹ O c h m a ń s k i, *Henryk Łowmiański*, s. 394. Okres pracy w archiwum umożliwił Henrykowi Łowmiańskiemu napisanie części pierwszej (do 1492 r.) *Polityki Jagiellonów* (całość obejmuje lata 1385-1572). Zob. H. Ł o w m i a ń s k i, *Polityka Jagiellonów*, Poznań 1999, s. VII-VIII.

¹⁴² A. T o m c z a k, *Ryszard Mienicki (1886-1956)*, SBAP, t. 1, s. 144-146.

¹⁴³ J e g e l e v i č i u s, *Rok 1939 – rabunek archiwów wileńskich*, s. 393.

¹⁴⁴ Ż y t k o w i c z, *Moje spotkania*, s. 205-206.

¹⁴⁵ Ž e p k a i t e, *Okupacja Wilna*, s. 306.

¹⁴⁶ J e g e l e v i č i u s, *Rok 1939 – rabunek archiwów wileńskich*, s. 393; W o s z c z y ń s k i, *Losy archiwaliów polskich*, s. 63.

¹⁴⁷ W a r d z y ń s k a, *Sytuacja ludności polskiej w Generalnym Komisaracie Litwy*, s. 119-120.

wycofania, kolejno – bolszewicka, a następnie hitlerowska cenzura. Księgozbiory żydowskie liczące około 150 tys. tomów uległy całkowitemu zniszczeniu, z wyjątkiem wybranych egzemplarzy, które wywieziono do Rzeszy¹⁴⁸.

W marcu 1944 r. rozpoczęła się ewakuacja zasobu Archiwum Państwowego we Lwowie¹⁴⁹. Wówczas Karol Badecki i Wojciech Hejnosz przewieźli najcenniejsze akta do Opactwa Benedyktynskiego w Tyńcu pod Krakowem¹⁵⁰.

Wraz z ponownym zajęciem przez Armię Czerwoną latem 1944 r. Kresów Wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej – nastąpiła kolejna faza sowietyzacji oraz wypierania polskości z życia społeczno-politycznego i kulturalnego Wilna i Lwowa, a także z mniejszych ośrodków kultury polskiej¹⁵¹.

Przygotowania do restytucji polskich dóbr kultury trwały przez cały okres wojny. Przy rządzie polskim na uchodźstwie działało Biuro Rewindykacji Strat Kulturalnych Ministerstwa Prac Kongresowych, kierowane przez Karola Estreichera, który jesienią 1939 r. przedostał się do Francji i w ramach struktur rządu RP na uchodźstwie, na początku 1940 r., utworzył zaczątek Biura Rewindykacji Strat Kulturalnych, działające w Ministerstwie Informacji i Dokumentacji¹⁵²,

¹⁴⁸ Wardzyńska, *Sytuacja ludności polskiej w Generalnym Komisariacie Litwy*, s. 121.

¹⁴⁹ Jak wspomina M. Wąsowicz: „Niezależnie od tej akcji ewakuacyjnej, władze niemieckie już wcześniej zabrały z Archiwum Państwowego we Lwowie i wywiozły w nie znanym mi kierunku kilka wiązek (fascykulów) akt Gubernium galicyjskiego, dotyczących osadnictwa niemieckiego w Galicji w czasach józefińskich. Natomiast tzw. Sippenamt, który miał siedzibę w klasztorze Dominikanów wywiózł w marcu 1944 r. wszystkie metryki kościelne. Ponadto przedstawiciel władz wojskowych gromadził w jednym z pomieszczeń tego klasztoru metryki i akta stanu cywilnego polskich jednostek wojskowych i wysyłał je systematycznie do Oliwy koło Gdańska. O losach akt osiedleńczych nie mam wiadomości. Z ksiąg metrykalnych wywiezionych przez Sippenamt część obejmująca księgi z terenu archidiecezji lwowskiej została odnaleziona w 1947 r. przez mgr A. Derenia w jednym z browarów w Brzegu, natomiast ksiąg z terenu diecezji przemyskiej, mimo usilnych poszukiwań nie udało się odnaleźć”. Wąsowicz, *Ze wspomnień archiwisty*, s. 97.

¹⁵⁰ K. Ciesielska, *Wojciech Hejnosz (1895-1976)*, SBAP, t. I, s. 81; M. Matwijów, *Muzea lwowskie w latach 1939-1945*, s. 23-24.

¹⁵¹ Zob. S. Kalbarczyk, *Polscy pracownicy nauki – ofiary zbrodni sowieckich w latach II wojny światowej (zamordowani – więzieni – deportowani)*, Warszawa 2001, s. 212-220 (rozdział pt. *Likwidacja polskich wyższych uczelni na Kresach Wschodnich po 1944 r.*). Jak wspominał prof. Leonid Żytkowicz: „Niebawem stanęła przed nami na porządku sprawa wyjazdu do Polski w nowych granicach, czyli repatriacji. [...] Dodam jeszcze, że od grudnia 1944 r. do początku lutego 1945 r. w Wilnie miały miejsce masowe areszty i deportacje. Zaświadczenie o rejestracji na wyjazd legitymowało w pewnym stopniu w oczach władz. Zarejestrowani na wyjazd nie otrzymywali dowodów osobistych, lecz jedynie zaświadczenia tymczasowe”. Żytkowicz, *Moje spotkania*, s. 209.

¹⁵² Od końca 1940 r. w ramach polskiego państwa podziemnego działało Kierownictwo Walki Cywilnej, w ramach którego Stanisław Lorentz kierował działem kultury (w Departamencie Likwidacji Skutków Wojny) odpowiedzialnym za rejestrację strat polskich dóbr kultury. Dla każdej dziedziny sztuki opracowano specjalną instrukcję dotyczącą ochrony dóbr i notowania strat. Od połowy 1941 r. dział Lorentza podlegał Departamentowi Oświaty i Kultury Delegatury Rządu RP, którym kierował Czesław Wycech, a jego zastępcą ds. kultury został S. Lorentz, a od lutego 1944 r.

który w tymże roku opublikował pierwszy raport ze strat poniesionych w wojnie z Niemcami w 1939 roku¹⁵³. Strat na kresach wschodnich – ze względu na politykę okupanta radzieckiego – nie udało się opracować w analogiczny sposób¹⁵⁴. Dopiero od 9 lutego 1943 r. rozpoczęto rejestrację strat dóbr kultury na obszarach okupowanych w latach 1939-1941 przez ZSRR. Jednak postanowiono akcji tej nie nadawać rozgłosu¹⁵⁵.

Ponowne wkroczenie Armii Czerwonej latem 1944 r. na kresy wschodnie Drugiej Rzeczypospolitej stało się okazją do kolejnej grabieży polskich dóbr kultury i wywożenia ich głównie do Moskwy (Muzeum Puszkina i archiwa centralne) i Leningradu (Ermitaż, Biblioteka Publiczna im. M.E. Sałtykowa-Szczedriny oraz pałace w Pawłowsku i Gatczynie), a także do Kijowa i Mińska. Ponadto sporo polskich dóbr kultury wywiezionych przez okupanta niemieckiego do Rzeszy, „wyzwolonych” tam przez Armię Czerwoną – masowo wysyłano pociągami do ZSRR¹⁵⁶. Tylko nieliczne wracały po wojnie jako „dar narodu radzieckiego” do Polski¹⁵⁷. Był to jednak – jak podawała anegdota opowiadana wśród archiwistów, bibliotekarzy i muzealników w Polsce – niezaprzeczalny dowód na kulistość ziemi, gdyż polskie dobra kultury wywiezione na zachód – wracały ze wschodu... „Wprawdzie jaskółka wiosny jeszcze nie czyni, ale radzi jesteśmy – widząc ją na chmurnym nieboskłonie”.

Józef Zaremba. Zob. P. Matuśak, *Walka polskiego ruchu oporu w obronie dóbr kultury narodowej 1939-1945*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 3 (1978) s. 280-290; Skuza, *Wojenne i powojenne*, s. 93-94; W. Kowalski, *Likwidacja skutków wojny w dziedzinie kultury*, Warszawa 1990, s. 15; A. Rottermund, *Stanisław Lorentz as an Authority on Polish Art of the Enlightenment*, „Bulletin du Musée National de Varsovie”, 1 (1991) s. 5-20.

¹⁵³ Zob. *L'Invasion allemande en Pologne. Documents, temoignages authentifiés et photographies, recueillis par le centre d'information et de documentation du gouvernement polonais*, Paris 1940.

¹⁵⁴ Zob. M at e l s k i, *Losy polskich dóbr kultury w Rosji i ZSRR*, s. 87 i n.

¹⁵⁵ Zob. T. P. Rutkowski, *Odszkodowania wojenne od Niemiec. Prace rządu RP na emigracji i podziemia w kraju (1939-1945)*, „Przegląd Zachodni”, 1 (270) (1994) s. 64.

¹⁵⁶ Zob. J. Pruszyński, *Dzieło grabieży. Rosja, a później ZSRR wywalały nas ze skarbów narodowej kultury*, „Wprost”, nr 12 z 21 marca 2004, s. 76-78. Por.: D. M at e l s k i, *Straty dóbr kultury w wojnach Rzeczypospolitej z Rosją w XVII-XVIII wieku*, „Nowe Kontrasty”, nr 11 (107), listopad 2002, s. 8-14; t e n ż e, *Straty polskich dóbr kultury w wojnach z sąsiadami w XVII i XVIII wieku*, „Muzealnictwo”, 44 (2002) s. 7-27; t e n ż e, *Restytucja poloników z Białorusi, Ukrainy i Litwy w latach Trzeciej Rzeczypospolitej*, „Studia Podlaskie”, 12 (2002) s. 129-171; t e n ż e, *Starania i zabiegi o restytucję poloników z Rosji w latach Trzeciej Rzeczypospolitej*, „Przegląd Nauk Historycznych”, 1 (3) (2003) s. 169-205.

¹⁵⁷ Zob. K. Wróbel-Lipowa, *Rewindykacja archiwaliów polskich z ZSRR (1945-1964)*, Lublin 1982; M at e l s k i, *Losy polskich dóbr kultury w Rosji i ZSRR*, s. 150-222.

DIE POLITIK DER DEUTSCHEN BESATZER GEGENÜBER DEN POLNISCHEN KULTURGÜTERN IN DEN OSTGEBIETEN DER ZWEITEN REPUBLIK POLEN IN DEN JAHREN DES 2. WELTKRIEGES

Zusammenfassung

Der Überfall der UdSSR auf Polen am 17. September 1939 war eine totale Überraschung für die staatlichen Behörden und die Bürger der Zweiten Republik Polen, denn als Aggressor brach die UdSSR damals die Bestimmungen des Rigaer Vertrages vom 18. März 1921, den polnisch-sowjetischen Nichtangriffspakt vom 25. Juli 1932, den Beitrittsakt der UdSSR zum Völkerbund vom 17. September 1934 sowie das polnisch-sowjetische Kommunikat vom 26. November 1938 über die bilateralen Beziehungen zwischen beiden Staaten. Vorausgesehen wurde nur der Krieg mit Deutschland an der Westfront, was bewirkte, daß die Ostgebiete auf die Kriegshandlungen überhaupt nicht vorbereitet waren. Die Archive, Bibliotheken und Museen - sowohl die staatlichen und die kirchlichen als auch die privaten - wurden nicht in Sicherheit gebracht.

Die gesamte Evakuierungstätigkeit im Lande leitete Oberst Ludwik Bociański (der Wojewode von Posen), der am 4. September vom Premierminister zum Obersten Evakuierungskommissar und Generalquartiermeister der Regierung ernannt wurde. Aber die Evakuierung verlief völlig chaotisch und erbrachte nicht die von der Regierung der Republik Polen angenommenen und erwarteten Ergebnisse.

Infolge des deutsch-sowjetischen Freundschafts- und Grenzvertrages vom 28. August 1939 wurden die polnischen Gebiete zwischen diese beiden Staaten aufgeteilt. Die Demarkationslinie verlief entlang der Flüsse Pisa, Narew, Bug und San. In einem geheimen Zusatzprotokoll verpflichteten sich beide Seiten zur Bekämpfung der polnischen Unabhängigkeitsbewegung. Außerdem erhielt die Slowakei, ein von Berlin abhängiger Satellitenstaat, Zips und Arva, und Litauen, das sich im sowjetischen Einflußbereich befand, wurde das Gebiet um Wilna zugesprochen.

Die Politik der Besatzungsmächte in den polnischen Ostgebieten - der sowjetischen (1939-1941 und dann wieder ab 1944), der litauischen (1939-1940) und der deutschen (1941-1944) - strebte eine Depolonisierung dieser Gebiete an und zeichnete sich durch Feindschaft gegen alles, was polnisch war, aus. Nach der Besetzung der Ostgebiete der Zweiten Republik Polen durch die Rote Armee wurden damals mehr als 2000 Residenzen sowie mehrere Tausend Sakralobjekte geplündert und zerstört, und die dortigen Kulturgüter wurden ins Historische Museum in Moskau sowie ins Zentrale Antireligiöse Museum ebenfalls nach Moskau gebracht. Aus Wilna wurden - vom 19. September bis zum 27. Oktober 1939, d.h. vor der Machtübernahme der Litauer - die einzigartigen Sammlungen des Instituts für Osteuropaforschung aus den Beständen des Staatlichen Museums

in Wilna sowie die Sammlungen der Wróblewski-Bibliothek nach Minsk abtransportiert. Einige Wochen lang lagen sie, nur mit Segeltuch abgedeckt, auf einem Bahnsteig in Bieniakonie, danach wurden sie nach Minsk gebracht und in Kellerräumen sowie auf Korridoren des Regierungspalastes deponiert. Viele dieser Kulturgüter wurde von Wasser überschwemmt, zerstört oder beträchtlich beschädigt. Vom Ausmaß der Plünderungen der Archive und Bibliotheken in Wilna durch die Russen zeugt die Tatsache, daß damals 18 Güterwagen mit Dokumenten in die UdSSR transportiert wurden.

Auch die Kirchen wurden geplündert; geraubt wurden vor allem Glocken mit Denkmalswert, Bilder und Plastiken. Nicht einmal der Sarkophag von König Stanisław August Poniatowski in der der Familie Czartoryski gehörenden Kirche in Wołczyn blieb verschont. Die Kirche wurde in ein Düngerlager des örtlichen Kolchos umfunktioniert, die Fresken wurden zerstört und der königliche Sarg geplündert.

Die Familienarchive aus den Ostgebieten der Zweiten Republik Polen wurden von den Archiven in Minsk (für die Weißrussische Sozialistische Sowjetrepublik) und in Lwów/Lemberg (für die Ukrainische SSR) in den Jahren 1939-1941 und vom Archiv in Wilna in den Jahren 1940-1941 (für die Litauische SSR) übernommen, einschließlich vieler sich in Privatsammlungen befindenden Kunstwerke, darunter auch Familienjuwelen, die dann die Schatzkammer des Kreml bereicherten. Die Pfarrer wurden gezwungen, die Kirchenbücher abzuliefern, die dann in den Zivilstandesämtern eingelagert wurden; während der Evakuierung im Sommer 1941 wurden die meisten von ihnen zerstört.

Verbreitet war auch der Brauch von Vertretern der sowjetischen Behörden, sich verschiedene Dinge „als Andenken“ mitzunehmen, wie dies u.a. in Nieśwież der Fall war. Von hier wurden allein im Jahre 1939 154 Bilder aus der Radziwiłł-Familiengalerie in Nieśwież nach Minsk gebracht und bereicherten dort die Sammlungen der Staatlichen Bildergalerie der Weißrussischen SSR. Die Zerstörung von Kulturgütern in den polnischen Ostgebieten nahm 1939 solche Ausmaße an, daß die sowjetischen Besatzungsbehörden durch Verfügung des Rates der Volkskommissare der Weißrussischen SSR vom 22. Dezember 1939 „das Abreißen von Baudenkmalern, die Zerstörung und Plünderung von Archiven und die Ausfuhr künstlerischer und archivalischer Wertgegenstände ohne Wissen und Genehmigung des Rates der Volkskommissare der Weißrussischen Sozialistischen Sowjetrepublik“ verbieten mußten. Damals wurde eine Regierungskommission zum Schutz Historischer und Kunstdenkmäler geschaffen.

Die Akten der evakuierten polnischen Zentralbehörden, die der Roten Armee sowie den militärischen Einheiten des NKWD in die Hände fielen, wurden aus den von der UdSSR okkupierten Gebieten ins Landesinnere abtransportiert (hauptsächlich ins Zentrale Militärarchiv in Moskau und ins Moskauer Spezialarchiv [„Osobyj archiv“]), wo bis in die neunziger Jahre hinein ein sogenannter „Polskij trofejnij fond“ existierte). Die Archive, Bibliotheken und Museen in den

von der UdSSR okkupierten polnischen Ostgebieten wurden 1940 verstaatlicht (darunter alle Lemberger Sammlungen!).

Im Wilnaer Gebiet zerstörten die Okkupanten 1939 und 1940 viele private Familienbestände. Maria Wardyńska berichtet: „Zu den geraubten Gütern gehörten vorwiegend Familienporträts, Bilder, Keramik und Möbel – Antiquitäten, historische Andenken, Kupferstiche, Gobelins, Graphiken und Münzsammlungen. Die polnische Untergrundbewegung notierte, daß allein im Beziek Wilna die Besitztümer von Aleksander Chomiński, Kazimierz Dziekoński, Władysław Karczewski, Ludwik Mineyko, Franciszek Oskierka, Henryk Szafnagiel, Jan Szweykowski, der Familie Golimont (Andenken an Maryla Puttkamerowa), der Familie Kossakowski, der Familie Sołtan und der Familie Tyszkiewicz geplündert wurden. Geraubt wurden auch die außerordentlich wertvollen Erinnerungsgegenstände an den bekannten Literaten und sich für das Bildungswesen verdienstvoll gemachten Michał Baliński aus dem Baliński-Palais in Jaszuny. Von besonderem Wert war seine Bibliothek, die über 3000 polnische Werke aus dem 16. und 17. Jahrhundert enthielt. Darunter befanden sich Statute, Wappenbücher und Chroniken sowie etwa eintausend Handschriften und Autographen, unter anderem ein Teil des Archivs der Philomaten. Aufbewahrt wurde dort auch das Familienarchiv, das Handschriften von Jan und Jędrzej Śniadecki, Ludwika Śniadecka und Juliusz Słowacki enthielt. Außerordentlich wertvoll war auch die Sammlung polnischer Münzen.“

Nach dem Überfall des Dritten Reiches auf die UdSSR am 22. Juni 1941 wurde für die von Moskau okkupierten Ostgebiete der Zweiten Republik Polen sowie für die besetzten Gebiete der UdSSR eine „Landesverwaltung der Archive, Bibliotheken und Museen beim Reichskommissar für die Ukraine“ geschaffen. Eine analoge Einrichtung entstand auch im Reichskommissariat Ostland. In der Zeit der deutschen Besatzung wurden die Besitztümer der Stefan-Batory-Universität geplündert. Aus der Universitätsbibliothek wurden etwa 100.000 Bände fortgeschafft. Die 30.000 Bände umfassende Bibliothek des Römisch-Katholischen Priesterseminars in Wilna wurde im März 1942 von den Deutschen geschlossen. Ein Teil der Bibliothek wurde damals abtransportiert. Die etwa 150.000 Bände zählenden jüdischen Büchersammlungen wurden total vernichtet, mit Ausnahme ausgewählter Exemplare, die ins Reich geschickt wurden. Und in Lemberg raubten die Deutschen die Arbeiten von Hans Dürer. Die deutsche Okkupation in den Ostgebieten der Zweiten Republik Polen dauerte bis zum Sommer 1944. Damals begannen die deutschen Behörden – aus Furcht vor der von Osten her immer weiter vordringenden Roten Armee – mit der Evakuierung polnischer Kulturgüter nach Krakau und nach Schlesien.

Der erneute Einmarsch der Roten Armee im Sommer 1944 in die Ostgebiete der Zweiten Republik Polen bot Gelegenheit zur weiteren Plünderung polnischer Kulturgüter und zu ihrer Überführung vor allem nach Moskau (Puschkin-Museum und zentrale Archive) und Leningrad (Eremitage, Öffentliche Saltykow-Scht-

schedrin-Bibliothek sowie die Palais in Pawlowsk und Gatzyn), aber auch nach Kiew und Minsk. Außerdem wurde ein beträchtlicher Teil der von den deutschen Besatzern ins Reich geschafften polnischen Kulturgüter, die dort von der Roten Armee „befreit“ wurden, massenweise mit Zügen in die UdSSR gebracht. Nur wenige kehrten nach dem Krieg als „Geschenk des sowjetischen Volkes“ nach Polen zurück.

Aus dem Polnischen übersetzt von Herbert Ulrich